Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, czwartek, 15 listopada 1945 r. — Nr 260

Problem zatrudnienia

Zima pomnaża i potęguje nasze obiektywne trudności gospodarcze. Do już istniejących problemów dojdzie poważny problem zatrudnienia tych pracowników, którzy stracą pracę na skutek przerwania robót sezonowych np. budowlanych.

Nawet w okresach najlepszej koniunktury zimą zawsze była pewna liczba bezrobotnych. Ale w takich okresach zjawisko to nie było groźne. Większość tych sezonowych bezrobotnych zarabiała w sezonie pracy tyle, że można było jako tako przeżyć zimę i bez bieżącego stałego dochodu pracy, bądź też otrzymywało się zasiłki wystarczające na skromne, oczywiście, życie.

Dzisiejsza sytuacja jest inna. Ludzie uczciwi, żyjący z produktywnej pracy nie mają żadnych zasobów, zyją wyłącznie z bieżących zarobków. Bardzo wielu robotników i pracowników odczuwa dotkliwy brak zimowej odzieży, obuwia itd. Są to skutki okupacji. Toteż nawet krótkotrwałe bezrobocie byłoby dla olbrzymiej większości ludzi pracy najemnej katastrofą. Ustawowy zasiłek na wypadek bezrobocia przysługuje jedynie tym pracownikom, którzy są ubezpieczeni co najmniej 9 miesięcy, a więc — obecnie jeszcze nie przysługuje on nikomu. Zresztą — w dzisiejszym stanie rzeczy, kiedy nasze ubezpieczenia społeczne dopiero się odbudowują, zasiłek wypłacany przez nie bezrobotnym w żadnym wypadku nie mógłby być dostateczny. A Opieka Społeczna nie może zaspokoić najskromniejszych potrzeb tych wielu, którzy są zmuszeni korzystać z jej pomocy.

Co więc należy uczynić?

Wydaje się nam, że istnieje tylko jedna poważna możliwość: należy niedopuścić do powstania masowego bezrobocia względnie skrócić okres nieuniknionego sezonowego bezrobocia do minimum przez kontynuowanie prac przy odbudowie miast i warsztatów pracy. Będzie to wymagało dużego wysiłku i wydatków ze strony Państwa, ale ten wysiłek i te wydatki będą twórcze, a choćby były nimi tylko w małym stopniu — zawszeć się opłacą. Bo czy trzeba wykazywać, że masowe bezrobocie miałoby fatalne skutki gospodarcze, społeczne i polityczne?...

Naszym zdaniem można zapobiec masowemu bezrobociu zimowemu. W naszych mniej lub więcej zniszczonych miastach nie brak pracy, którą można wykonywać również zimą. Prace budowlane można kontynuować aż do większych mrozów, a i wtedy nawet możliwe są pewne roboty budowlane. Rozumiemy, że możliwości Skarbu Państwa są ograniczone, że nie wolno nam wejść na pochyłą drogę inflacji. Ale również nie wolno dopuścić do masowego bezrobocia, którego skutki, powtarzamy, byłyby fatalne. Czynniki społeczne podzielają nasze stanowisko w tej sprawie i jesteśmy przekonani, że podzielają je również miarodajne czynniki państwowe. A że nasze obawy nie są płonne — o tym świadczy fakt ustalony przez wiceprezydenta miasta Poznania inż. Cieślińskiego w jego artykule wczorajszym w „Głosie Wielkopolskim" zamieszczonym, że wstrzymanie dalszej odbudowy miasta Poznania wskutek braku kredytów pozbawia pracy ponad 20 tys. robotników i pracowników umysłowych. 20 tys. bezrobotnych byłoby dla Poznania ogromnym ciężarem, a należy się obawiać, że liczba ta wzrośnie, jeżeli zabraknie kredytów również na kontynuowanie innych rozpoczętych prac.

Nasuwa się jeszcze jedna możliwość: Zachód woła o ludzi. Robotnicy — z wyjątkiem nielicznych — nie wchodzą w rachubę jako kandydaci na osadników. Ale i na Ziemiach Odzyskanych uruchamia się coraz więcej zakładów przemysłowych. Do nich to należało by kierować nadmiar sił roboczych z miast, które nie mogą dać zatrudnienia wszystkim swym mieszkańcom. Musiałaby to być akcja dobrze zorganizowana, a i taka nie rozwiąże całkowicie problemu zatrudnienia w czasie tej zimy. Problem ten jednak z ważkich racyj państwowych winien być rozwiązany jak najlepiej. Mamy nadzieję, że już myśli się o tym, a jeżeli nie — należało by bezzwłocznie opracować plan, którego wykonanie zapewniłoby zagrożonym bezrobociem pracę lub możność przetrzymania nadchodzącej zimy.

Jan Zagierski

Na tropach Stresemana

Niemcy okupowane, listopad 1945 r.

Podróże po Niemczech nie kształcą. Ujrzeć coś nowego w życiu politycznym Niemiec jest równie trudno jak odnaleźć zwłoki Hitlera. Odrodzenie Niemiec odbywa się bowiem starym weimarskim szablonem, który już raz okazał się zawodnym.

Istotnym dla współczesnych Niemiec jest fakt, że masa obywateli okupowanej Rzeszy pozostaje nadal bierna polityczne zaś przedstawicielstwa z małymi wyjątkami nie szukają w rzeczywistości żadnych nowych dróg. Czyż nie jest charakterystycznym fakt, że dopiero po półrocznej prawie okupacji nie Niemcy sami, ale władze okupacyjne przeprowadziły przymusowe usunięcie hitlerowców ze stanowisk czołowych w samorządzie, przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych, instytucjach oświatowych i kulturalnych. Na terenie jedynej okupacji amerykańskiej przymusowo usunięto ze stanowisk kierowniczych w październiku rb. 111.000 członków partii hitlerowskiej (sto jedenaście tysięcy). Musieli zrobić to Amerykanie w ramach akcji „denazifikacyjnej", bo Niemcy tego nie zrobili.

Dziwił się świat, że poczciwi Niemcy, tak przeklinający głośno Hitlera (od 8 maja rb.) nie zrobili wcześniej rewolucji. Daleko dziwniejsza wydaje się sprawa, że nie nastąpił również po kapitulacji żaden akt samooczyszczenia ze strony Niemców. Nie słyszałem, ani nie czytałem dotąd o żadnym akcie zlinczowania jakiegoś SS-a przez tłum, lub wykrycia przez Niemców jakichś bonzów hitlerowskich. Całą walkę z ukrywającymi się jeszcze hitlerowcami prowadzą czterej okupanci b. Rzeszy przy biernym współudziale Niemców. Ta bierność jest zastraszająca. Tłumaczyć ją można rozmaicie. Wydaje się jednak, że Hitlerowi powiodło się jedno: scalić naród niemiecki, znacjonalizować go w tępej wrogości do wszystkiego co nieniemieckie i przyuczyc do myślenia jednokierunkowego.

Niemcy przyjmują okupację jako dopust boży, który przetrwać trzeba pozostając sobą. Mają wytrwałość mrówek, pracowitość wołów i dystans od świata przepaściasty. Nie udało się Hitlerowi. Trzeba zatem zacząć od początku. Wzorem jest więc od nowa Streseman, człowiek, który przygotował fundament pod politykę Ribbentropa. Duża część społeczeństwa niemieckiego, szczególnie na zachodzie, widzi przyszłość Niemiec w odrodzeniu polityki stresemanowskiej. W Monachium zmieniono nawet nazwę ulicy, ochrzczonej nazwiskiem jakiegoś hitlerowca, na ulicę Stresemana. W rocznicę śmierci (3. 10. 29) lokarneńskiego ministra spraw zagranicznych Rzeszy cała prasa niemiecka przyniosła wspomnienia o tym wielkim „realnym" polityku.

Gustaw Streseman był założycielem w r. 1918 Niemieckiej Partii Ludowej (Deutsche Volkspartei), która stawiała program liberalno-nacjonalistyczny. Według „Allgemeine Zeitung" z 3. 10. br. Streseman był politykiem realnym. Zrozumiał on bowiem, że polityka czynna jest lepszym środkiem do politycznej i gospodarczej odbudowy Niemiec, niż bierny opór. W najcięższych latach powojennych w r. 1923, gdy inflacja przybierała przerażliwe formy, Streseman powołany zostaje na urząd kanclerza Rzeszy oraz ministra spraw zagranicznych. Kanclerzem był tylko 3 miesiące. W tym krótkim czasie została wstrzymana inflacja i wprowadzony stały pieniądz. Grożąca wojna domowa została zażegnana. Walka na obszarze Ruhry zawieszona. Streseman pozostał ministrem spraw zagranicznych republiki weimarskiej i wkrótce okazało się, że w owym czasie było to najważniejsze w Niemczech stanowisko. Powstała przyjaźń między Niemcami a Francją, poprzez przyjaźń Stresemana z Briandem, który dopomógł Stresemanowi w jego polityce umiaru. Wejście Niemiec do Ligi Narodów i opuszczenie przez Francuzów Nadrenii oto największe sukcesy polityki Stresemana. Nagła śmierć odebrała narodowi niemieckiemu tego jedynego od czasów Bismarcka ministra spraw zagranicznych, który posiadał szeroki program polityki zagranicznej. Po śmierci Stresemana polityka Niemiec rozwinęła się w przeciwnym kierunku.

Tyle „Allgemeine Zeitung". Teraz przypomnijmy fakty. Polityka Stresemana opierała się na łudzeniu Brianda w tym samym stopniu przyjaźnią niemiecką co polityka Ribbentropa w stosunku do Lavala i Daladiera. Podstawą polityki Stresemana było kłamstwo o krzywdzie wersalskiej, wyrażające się w „niedoli" mniejszości niemieckich „odciętych od Rzeszy". Wejście Niemców do Ligi Narodów odznaczyło się w latach Stresemana 1923/25 widowiskami „mniejszościowymi" w których Niemcy występowały przed Ligą Narodów w roli oskarżycieli Polski, Czechosłowacji i Litwy. Himmlerowskich „volksdeutschów" stworzył Streseman. Nastroje antypolskie i antyczeskie wychowały za Stresemana całe pokolenie hitlerowców. Polityka Stresemana była klasycznie niemiecka. Wobec klauzul wersalskich propagowała liberalizm na zewnątrz, starając się uzyskać liberalne traktowanie Niemiec przez mocodawców traktatu wersalskiego oraz nacjonalizm na wewnątrz przygotowujący Niemców do rozprawy z Polską i Czechosłowacją.

Dziś słowo liberalizm zastępuje się słowem demokracja. Jest to na użytek demokratycznych okupantów. Na użytek własny pozostaje nacjonalizm tępy, uparty, potępiający Hitlera za przegraną wojnę, ale nie zwalczający hitlerowców, marzący o powrocie do granic „1933 roku" i o polityce... Stresemana.

Edmund Osmańczyk

Krzyżacka buta

Gen. Jodl „nie chce być dręczony"

Były niemiecki szef sztabu, generał-pułkownik Jodl, był przesłuchiwany przez Rosjan w więzieniu w Norymberdze. Rosjanie badali go na podstawie stenogramów z obrad w głównej kwaterze Hitlera z r. 1942 na temat olbrzymich zniszczeń dokonanych przez Wehrmacht w Rosji.

Jodl stracił panowanie nad sobą podczas tego przesłuchania. Powiedział on zuchwale, że „nie chce być dręczony" i tu użył wyrazów do druku się nie nadających. Przywołano go ostro do porządku, nadmieniając, że winien pamiętać o swym położeniu zbrodniarza wojennego.

Jodl oświadczył następnie, że zauważa „śmieszne haczyki" w całej sprawie. Prowadzący śledztwo przedstawiciele sowieccy, widząc żartobliwy ton jego odpowiedzi, ostro zwrócili mu uwagę, że niemiecki humor jest mocno naciągany. Cyniczny uśmiech zniknął wówczas z twarzy hitlerowskiego pachołka, którego odprowadzono do celi.

Polacy z ZSRR wracają

Repatrianci pragną się osiedlić na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa (PAP). Repatriacja obywateli polskich ze Związku Radzieckiego wchodzi na tory praktycznej realizacji. Trudności, jakie wyłoniły się w trakcie akcji opcyjnej, zostały przy nadzwyczaj życzliwym stosunku władz radzieckich usunięte, szczególnie jeśli chodzi o dokumentacje obywatelstwa polskiego z przed 17 września 1939 r. Sama akcja opcyjna przedłużona została do 31 grudnia br., a w najbliższym czasie należy spodziewać się pierwszych transportów, przy czym w pierwszym rzędzie powrócą rodziny wojskowych oraz dzieci.

Na zgromadzeniu Polaków, zamieszkałych w Komarowie, zwołanym przez Związek Polskich Patriotów, przyjęto rezolucje witającą z uznaniem inicjatywe ZPP o dobrowolnym osiedleniu się Polaków z ZSRR po powrocie do kraju na zachodnich ziemiach Polski. W rezolucji podkreśla się, że wymagają tego interesy państwa, a również interesy samych repatriantów. Zagospodarowanie ziem zachodnich jest jednym z najważniejszych zadań narodu i państwa polskiego. Polacy z ZSRR pragną oddać na usługi państwu polskiemu swoje kwalifikacje zawodowe, nabyte w Związku Radzieckim i uważają przeto, że najbardziej odpowiednim terenem do osiedlenia się w Polsce jest Dolny Śląsk.

Zarząd Związku Patriotów Polskich obwodu zaporowskiego zorganizował naradę lekarzy, poświęconą sprawie organizacji opieki sanitarnej w okresie repatriacji. Zebrani lekarze postanowili zorganizować sztab sanitarny przy zarządzie obwodowym ZPP, a również delegować lekarza do każdego rejonu w celu opieki sanitarnej nad repatriantami. Lekarze winni zbadać przed wyjazdem całą ludność polską. Kampania profilatyczna przeciwko chorobom zakaźnym powinna ogarnąć również całą ludność polską. Obecny na naradzie przedstawiciel miejscowego wydziału zdrowia przyrzekł lekarzom polskim w imieniu władz radzieckich pomoc i współpracę.

Po wyborach w Jugosławii

Stanowisko Anglii i Stanów Zjednoczonych

Londyn (obsł. wł.). — Korespondent United Press donosi z Waszyngtonu: w kołach urzędowych oświadczono, że chociaż utworzenie jednej listy wyborczej w Jugosławii spotkało się z krytyką zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w Stanach Zjednoczonych nie należy oczekiwać żadnego protestu ze strony rządów tych państw. W departamencie stanu oświadczono, że wobec Jugosławii, jako byłego sojusznika, kraje demokratyczne nie mogą stosować żadnego nacisku.

Opinia dziennikarzy

Londyn (PAP). — Jeden z dziennikarzy brytyjskich, bawiący w czasie wyborów w Jugosławii stwierdza w swojej korespondencji, że przebieg wyborów w Jugosławii odbył się zupełnie prawidłowo.

Londyn (obsł. wł.). — Korespondent „United Press" donosi z Belgradu, że tymczasowe wyniki wyborów wskazują 80 proc. głosów dla Frontu Narodowego. Z powodu braku środków transportowych ostateczne wyniki będą ogłoszone dopiero za kilka dni. Wybory miały przebieg spokojny.

Inni korespondenci, którzy w czasie wyborów jeździli po całej Jugosławii piszą, że we wszystkich miejscowościach odbywały się one w zupełnym spokoju i porządku. We wszystkich wsiach nie było w czasie wyborów ani jednego żołnierza. Wybory odbywały się od godziny 7 rano do 7 wieczorem.

W Belgradzie ambasador angielski Ralph Stevenson wydał uroczysty obiad, na którym marszałek Tito występował po raz pierwszy w ubraniu cywilnym. W obiedzie tym wzięła udział grupa członków parlamentu brytyjskiego, którzy oświadczyli, że sytuacja w Jugosławii przedstawia się lepiej, niż sobie wyobrażali.

Delegacja B. O. P. u Premiera Osóbki-Morawskiego

Warszawa (PAP). Premier Osóbka Morawski przyjął delegację pracowników Biura Odbudowy Portu z Gdyni. Delegaci przedstawili Premierowi szereg postulatów, w których domagają się m. in. powiększenia przydziałów żywnościowych, sprawniejszego zorganizowania nauki w szkołach i przydziałów towarów z UNRRY. Premier przyrzekł pomoc dla pracowników B. O. P. w jak najdalej idących granicach.

Polacy na Zaolziu przeciwko Czechom

Katowice, (PAP). W jednej z miejscowości Śląska Zaolziańskiego odbyło się posiedzenie Pow. Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli Wojew. Rady Narodowej. Zebrani uchwalili rezolucję, w której zadokumentowali chęć przynależności Zaolzia do Polski i napiętnowali postępowanie Czechów w stosunku do ludności polskiej, zamieszkującej Zaolzie.

Dalsze przybywanie wojsk polskich z Francji

Kraków, (PAP). Do Krakowa przybył drugi transport wojsk polskich z Francji. Tym razem przybył 19-ty Batalion Piechoty z dowódcą pułk. Marszałkiewiczem na czele. Oddział przybył w pełnym umundurowaniu i z kompletnym uzbrojeniem. Batalion uda się do Warszawy celem zameldowania się u Marszałka Żymierskiego.

Wybory w Polsce za 10 miesięcy

Warszawa. Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS, podczas omawiania sprawy wyborów w Polsce, Premier Osóbka-Morawski oświadczył, że wybory te odbędą się za 10 miesięcy, a więc ok. września 1946 r.

Gen. de Gaulle tworzy gabinet

Paryż (BBC). — Gen. de Gaulle rozpoczął rozmowy wstępne na temat utworzenia nowego rządu. Jako pierwszego przyjął przedstawiciela partii komunistycznej, a następnie przewodniczącego socjalistycznej grupy parlamentarnej.

Większość poselstw w Berlinie zniszczona

Berlin (AFP). Podczas bombardowań Berlina uległy całkowitemu zniszczeniu budynki zajmowane przez ambasady Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Sowieckiego, Turcji, Argentyny, Chile jak również siedziba nuncjusza papieskiego.

Poza tym zniszczone zostały gmachy zajmowane przez poselstwa Egiptu, Iraku, Iranu, Irlandii, Afryki Południowej i Węgier, natomiast poselstwa Finlandii i Brazylii uległy częściowemu zniszczeniu.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z Kolumbią

Warszawa (PAP). Rząd Kolumbii postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczno-handlowe z Rządem Polskim, odpowiadające przyjaźni, jaka istniała między Polską a Kolumbią.

Rozmowy toczą się dalej

Londyn (BBC). — Po mowie wygłoszonej w Waszyngtonie, premier Attlee wznowił swe rozmowy z prezydentem Trumanem i premierem Mackenzie Kingiem. Jak pisze prasa amerykańska, w dalszym ciągu omawiana jest sprawa energii atomowej.

Mowa premiera Attlee spotkała się z bardzo pobłażliwą krytyką prasy amerykańskiej.

Churchill w Brukseli

Londyn, (BBC). W dniu wczorajszym b. premier Churchill przybył do Brukseli. W związku z tym Bruksela przygotowała odpowiednie przyjęcie, dekorując miasto flagami i zielenią. Churchill będzie mianowany honorowym obywatelem miasta.

Anglicy rozbudowują swą bazę morską w Nowej Funlandii

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że admiralicja brytyjska postanowiła rozbudować swą bazę morską w porcie Saint Johns w Nowej Fundlandii. W ciągu wojny rząd brytyjski przeznaczył na ten cel 30 milionów dolarów.

Nowy komisariat ludowy w ZSRR

Moskwa (PAP). Na mocy dekretu Rady Najwyższej ZSRR, został utworzony Ludowy Komisariat Technicznych Kultur. Komisariat będzie kierował produkcją bawełny, lnu, konopi, tytoniu, herbaty, buraków cukrowych, kauczuku, drzew cytrusowych, soi. Komisariatowi będzie podlegać także produkcja jedwabiu.

Ilja Erenburg w Albanii

Moskwa. (PAP). Agencja Tass donosi, że do stolicy Albanii Tirany przybył znany pisarz radziecki Ilja Erenburg. Ilja Erenburg jest gościem towarzystwa łączności kulturalnej z ZSRR.

Wybory w Portugalii

Lizbona (PAP). W dniu 18 bm. odbędą się w Portugalii pierwsze od lat 20-tu wybory. Komuniści, socjaliści i partia radykalna nie złożyły do tego czasu listy swoich kandydatów, wobec zakazu ze strony Salazara.

Prasa doniosła ostatnio o aresztowaniu jednego z przywódców komunistycznych. Demokraci portugalscy wystosowali odpowiednie pismo pod adresem rządu, domagając się uwolnienia uwięzionego. Policja nie dopuściła do wiecu demonstracyjnego.

Żądania amerykańskiego związku pracowników samochodowych

Waszyngton (PAP). Przewodniczący związku zaw. pracowników samochodowych wysłał do prezydenta Trumana list, w którym w imieniu 300 tys. członków związku protestuje przeciw polityce Stanów Zjednoczonych. Jak wynika z listu, pracownicy samochodowi domagają się ograniczenia władzy kapitalistów, oddania tajemnicy bomby atomowej odpowiedniej komisji i bardziej ostrego traktowania Niemców na terenie okupowanym.

Wyroki na zdrajców narodu czeskiego

Praga, (PAP). Trybunał ludowy skazał konfidenta gestapo w okresie okupacji Czechosłowacji, fabrykanta Wacława Wawuszka na 21 lat więzienia. Trybunał ludowy w Bernie skazał agenta gestapo Ottokara Regora na 15 lat więzienia i Stanisława Bacha na dożywotnie więzienie. Sąd w mieście Wysokie Myto skazał konfidentkę gestapo, Annę Zamiecznikową na 17 lat więzienia i agenta gestapo, Franciszka Pigana na 6 lat więzienia.

Nowy wynalazek angielski

Londyn, (PAP). Brytyjskie Ministerstwo Wojny opublikowało dane o nowym wynalazku, samochodzie - Amfibii, nazwanym „Neptun". Samochód ten porusza się swobodnie zarówno po lądzie jak i po wodzie i nośność jego wynosi 4 tony.

Sytuacja w Chinach

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że 5 dywizji chińskiego rządu centralnego bierze udział w walkach w pobliżu Szan-Hai-Kwan koło wielkiego muru chińskiego. Odcinek linii kolejowej Mugden—Peiping znajduje się w rękach wojsk komunistycznych. Przedstawiciele rządu centralnego oraz komunistów rozpoczęli rokowania. Partia komunistyczna zgodziła się na powołanie komisji międzypartyjnej przed zakończeniem walk, jak to było uzgodnione pomiędzy przywódcą komunistów Mao-Tse-Kiangie a generalissimusem Czang-Kai-Szekiem. Komisja ma zbadać z jakiej przyczyny powstały walki oraz stwierdzić, kto ponosi za nie odpowiedzialność.

Los marynarzy greckich

Londyn (obsł. wł.). Grecki Związek Marynarzy w Londynie wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że setki marynarzy greckich w Wielkiej Brytanii znajduje się bez pracy w skrajnej nędzy. Związek stara się o uzyskanie dla nich zasiłków, ponieważ władze greckie nie czynią nic w kierunku ulżenia doli bezrobotnych marynarzy.

Największy zegar świata

(ts) Francja może szczycić się posiadaniem największego zegara na świecie, zegar ten, umieszczony na wieży Eifla w Paryżu posiada tarczę o średnicy 20 metrów, oświetloną w nocy.

Oto kilka przykładów porównawczych: zegar w Charlottenburgu ma średnicy 7 m, w Filadelfii — 7 m, w Westminster — 7 m, w Metropolitain (Nowy Jork) — 11 m 70 cm i Jersey City — 16 m.

Walka z nadużyciami

Obławy — aresztowania — wyroki

W walce z nadużyciami i spekulacją władze polskie przystąpiły do energicznej akcji, która zatacza coraz szersze kręgi. Zarządzenia władz nie ograniczają się tylko do unieszkodliwiania drobnych „płotek", ale również i „grubych ryb". Oto wynik z ostatnich dni:

W Katowicach aresztowano na zarządzenie prokuratury byłego wiceprezydenta miasta, podającego się za dra Jana Kordaszewskiego — Manesa Dickesa.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że jako naczelnik wydziału mienia komunalnego i opuszczonego zarządu m. Katowic i członek byłej komisji lokalowej pobrał od Leonarda Szwarca za przydział lokalu sklepowego dla Janiny Bartoszewskiej 61.800 zł. Wprowadził w błąd okręgową Radę Adwokacką co do swoich kwalifikacji adwokackich, został wciągnięty na listę adwokatów. Wreszcie usiłował przekupić funkcjonariusza służby śledczej, milicjanta Bolesława Lecha, któremu podczas eskortowania do więzienia zaproponował 50.000 zł i inne korzyści materialne za wypuszczenie na wolność.

Aktem oskarżenia objęta jest również żona oskarżonego Raja Dickes vel Joanna Fuks, która współdziałając z Dickesem, przydzielony jej sklep odstąpiła Janinie Bartoszewskiej.

W Koszalinie zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu śledczym naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Pełnomocnika Rzadu R. P. na Pomorze Zachodnie dr Powiertowski, kierownik referatu ogólnego tego Wydziału Till oraz b. pełnomocnik obwodowy (starosta powiatowy) w Gryfinie, Jan Daszyński. Aresztowani zostali oskarżeni o popełnienie szeregu nadużyć służbowych.

Sąd Wojskowy Polskich Kolei Państwowych w Łodzi skazał na kary pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania orzeczonej kary na przeciąg lat dwu następujących kolejarzy:

Wnuka Jana — ustawiacza stacji Częstochowa — Stradom na karę jednego roku więzienia za kradzież 10 kawałków mydła z niezaplombowanego wagonu na stacji Częstochowa.

Gładysza Ireneusza — odprawiacza pociągów na 3 lata więzienia za kradzież 90 kawałków mydła z niezaplombowanego wagonu na stacji Częstochowa.

Luchniaka Kazimierza — maszynistę i Olczyka Antoniego — pomocnika maszynisty, obu na karę dwóch lat więzienia za bezprawne pobranie od pasażerów kwoty zł 1400 — w czasie pełnienia służby w drużynie parowozowej.

Milicja Obywatelska przeprowadziła na terenie Warszawy i Pragi kilka obław. Przy zatrzymanych, niemal z reguły nigdzie niezatrudnionych, znaleziono pokaźne sumy pieniędzy. Rachunki, które musieli zapłacić przed udaniem się do komisariatu MO niejednokrotnie wynosiły po parę tysięcy złotych. Wśród zatrzymanych nie brak było uprawiających handel walutami i złotem na ulicach Warszawy. Znaleziono przy nich większe ilości złota, a nawet „urządzenia" ich przedsiębiorstw jak: lupy i wagi jubilerskie.

Wśród zatrzymanych znajdowali się również urzędnicy państwowi, którzy opuszczając knajpki, płacili rachunki przewyższające znacznie ich całomiesięczne uposażenie.

Zatrzymani próbowali przekupić funkcjonariuszy MO, proponując za zwolnienie większe sumy pieniężne.

Wysoki wymiar kar, oto jedyna droga zapobieżenia przestępstwom i odstraszenia nieuczciwych elementów od popełniania wszelkiego rodzaju nadużyć.

J. G.

Narody kolonialne a karta atlantycka

Niezależna Partia Pracy żąda wycofania wojsk brytyjskich

Londyn, (PAP). Rada Naczelna Niezależnej Partii Pracy na swoim ostatnim posiedzeniu, odbytym w Ladynie powzięła rezolucję, w której domaga się, aby rząd brytyjski niezwłocznie wycofał swe wojska z Indochin, Jawy, Cejlonu i Burmy. Rezolucja podkreśla konieczność zastosowania zasad karty atlantyckiej wobec wszystkich narodów kolonialnych.

Walki w Indonezji

Londyn, (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Batawii rozpoczęły się walki uliczne, w których bierze udział 500 Indonezyjczyków. Wojska sprzymierzonych spieszą na pomoc zaatakowanym przez Indonezyjczyków oddziałom i zamierzają wstrzymać uzbrojone grupy maszerujące na Batawię. W mieście Banrung zbierają się znaczne oddziały Indonezyjczyków. Donoszą, że ilość ich dochodzi do 6 dywizji.

Londyn, (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że komendant artylerii brytyjskiej w Surabaja, Robert Guy Simonds, zginął podczas walk w Surabai.

Nowy Jork (PAP). Prasa donosi, że brytyjski generał Mansergh wystosował na ręce indonezyjskiego gubernatora wschodniej Jawy następujące ultimatum: sojusznicze wojska wkroczą do miasta Surabaja i innych miejscowości wschodniej Jawy. Otrzymałem rozkaz rozbrojenia oddziałów indonezyjskich.

Agencja Reutera donosi, że oddziały indonezyjskie nie usłuchały wezwania gen. Mansergha i nie złożyły broni. Wojska brytyjskie przystąpiły do natarcia z lądu, powietrza i morza.

Rząd holenderski pragnie pertraktować z Jawajczykami

Londyn, (PAP). Premier rządu holenderskiego oświadczył, że rząd holenderski zgodził się przyjąć propozycje powstańców jawajskich, dotyczące rokowań pokojowych i ma zamiar przeprowadzić rokowania z tymczasowym rządem jawajskim z dr. Soe Karno na czele.

Według doniesień z Jawy powstańcy gotowi są usunąć przy pomocy sił brytyjskich resztki wojsk japońskich i usunąć tych, którzy byli zwolennikami faszyzmu japońskiego.

Londyn, (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że przywódca ruchu niepodległościowego, dr Soe Karno wysunął kandydaturę dra Shari na szefa rządu. Podczas okupacji japońskiej dr Shri trzymał się z dala od polityki, wobec czego władze holenderskie nie powinny mieć żadnych zastrzeżeń co do jego kandydatury.

Minister Bevin o Palestynie

Arabowie są przeciwni emigracji żydowskiej

Londyn (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin minister Bevin mówił o sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny. Minister oświadczył, że celem przeprowadzenia emigracji stworzy się specjalną komisję, której zadaniem będzie ścisłe kontrolowanie przebiegu emigracji. Miesięcznie będzie można przenieść do Palestyny 1500 Żydów. Rząd Wielkiej Brytanii jest zdania, że nie wszyscy Żydzi będą musieli przenieść się do Palestyny, tym bardziej, że ich wkład w odbudowę powojennej Europy może być równoznaczny z wkładem innych obywateli.

Trudną do rozwiązania sprawę stanowi ustosunkowanie się Arabów do emigracji żydowskiej. Arabowie sprzeciwili się projektowi emigracji Żydów twierdząc, że postanowienia dotyczące tej kwestii sprzeciwiają się postanowieniom Białej Księgi.

Jerozolima (obsł. wł.). — W Palestynie panuje stan oczekiwania. Ostatnie dwa tygodnie przeszły zupełnie spokojnie. Jednakże oświadczenie w Izbie Gmin na temat Palestyny, które nastąpiło we wtorek, może przynieść ze sobą nową falę sabotaży.

Służbie bezpieczeństwa w Palestynie pełni nie tylko 50 tys. żołnierzy brytyjskich, lecz również i okręty wojenne, które odbyły manewry w obecności admirała Johna Cunninghama. Były to pierwsze manewry floty brytyjskiej w czasie pokoju.

Do Palestyny przybywa sir Alen Cuningham, który prawdopodobnie obejmie stanowisko wysokiego komisarza brytyjskiego na miejsce lorda Corta.

Kraków walczy z nadużyciami w piekarniach

Kraków (PAP). Krakowski Urząd Wojewódzki podjął energiczne kroki celem zwalczenia spekulacyjnej zwyżki cen chleba i nadużyć w piekarniach. Przeprowadzona ostatnio kontrola ujawniła w wielu piekarniach karygodne magazynowanie mąki w celu wypieku i sprzedaży chleba po cenach nadmiernych, sprzedawanie chleba kartkowego w wolnym handlu po cenach spekulacyjnych oraz oszustwa na wadze, dochodzące w wielu wypadkach do 15% wagi chleba. W związku z nadużyciami aresztowano piekarzy: Klasa Władysława, Molickiego Leszka, Zawiele Józefa i Zielińską Wandę.

Piwo potanieje

Warszawa. Sytuacja w przemyśle browarniczym uległa znacznej poprawie. Piwa mamy pod dostatkiem. Plan gospodarczy 1945/46 przewiduje daleko idące zmiany na korzyść konsumenta. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Aprowizacji i Handlu ustaliło jednolity podatek od jednego litra piwa w wysokości 4 złotych (poprzednio podatek ten wahał się w granicach do 8 złotych za litr). To zarządzenie spowoduje, że cena piwa beczkowego w lokalach trzeciej kategorii na całym obszarze Państwa wynosić będzie 22 zł od litra, butelkowego zaś 30 zł. W lokalach 2-giej kategorii cena piwa beczkowego wynosić będzie 26 zł, w pierwszej zaś kategorii 30 złotych od jednego litra.

Ulgi kolejowe dla delegatów na Kongres Zw. Zaw.

Warszawa (PAP). Delegaci na I (VII) Kongres Zw. Zaw. przyjeżdżają do Warszawy za normalnym biletem kolejowym. Powrót do miejsca wyjazdu będzie bezpłatny, na podstawie kart uczestnictwa, które delegaci otrzymają w Komitecie Organizacyjnym Kongresu.

Urząd do walki z lichwą i spekulacją

Warszawa, (obsł. wł.). W Warszawie powstanie w najbliższym czasie urząd do walki z lichwą i spekulacją artykułami pierwszej potrzeby. Urząd ten otrzyma nadzwyczajne pełnomocnictwa, które umożliwią mu doraźne zwalczanie lichwy i panoszące się ostatnio spekulacji artykułami pierwszej potrzeby zarówno na terenie Warszawy jak i całego kraju, za pośrednictwem wojewódzkich urzędów do walki z lichwą.

Powiat bydgoski przoduje w akcji siewnej

Bydgoszcz (PAP). Ze sprawozdań wynika, że w jesiennej akcji siewnej, powiat bydgoski przekroczył przewidzianą normę o 28%. Zasiano 23 tys. hektarów, w tym 21 tys. ha żytem. W powiecie bydgoskim akcja wykopu kartofli i buraków trwa. Wykopano 5.650 ha kartofli oraz 410 ha buraków cukrowych. W ramach akcji świadczeń rzeczowych odstawiono 1.097 ton kartofli.

Nasza gospodarka

Huty dzielnie pracują

Katowice (PAP). Wykonanie planu państwowego przez hutnictwo przedstawia się w październiku w poszczególnych działach produkcji następująco:

koks — 90%, surówka — 85%, stal surowa — 110%, wytwory walcowane 105%, rury — 103%, odkówki — 101%. Niewykonanie planu w dziale produkcji koksu oraz surówki było spowodowane brakiem węgla, niedostarczonego na skutek trudności transportowych. Niektóre huty podwyższyły produkcję stali surowej w stosunku do września, np. huta „Julia" o 130%, huta „Baildon" o 100%, huta „Zawiercie" 50%. Zwiększenie produkcji stali surowej w hutach „Julia" i „Zawiercie" było możliwe w październiku dzięki uruchomieniu w obydwóch tych hutach drugiego pieca.

Prześcigniemy przedwojenną produkcję parowozów i wagonów

Warszawa (PAP). Najważniejszym zadaniem Centralnego Zarządu Przem. Metalowego jest odbudowa taboru kolejowego. Posiadamy dwa zakłady produkujące parowozy, a mianowicie: Cegielski w Poznaniu i Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie. Przed wojną Polska produkowała 13 parowozów miesięcznie. Obecny plan, przewidujący wyprodukowanie 8 parowozów miesięcznie, został przekroczony, gdyż we wrześniu wyprodukowano 9, a w październiku 10 parowozów. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego przewiduje, że w połowie 1946 r. produkcja lokomotyw dojdzie do 25 sztuk miesięcznie. Niezależnie od produkcji nowych, zakłady podległe C. Z. P. M. przeprowadzają remonty takich lokomotyw których warsztaty kolejowe nie są w stanie przeprowadzić.

Przed wojną nie mieliśmy dużych fabryk w kraju, które by produkowały wagony towarowe. Obecnie we Wrocławiu uzyskaliśmy jedną z największych fabryk w Europie „Państwową Fabrykę Wagonów we Wrocławiu". Również przygotowuje się do podjęcia produkcji Zakłady Ostrowieckie, Chorzowskie oraz Zaodrzańskie Zakłady Budowy Wagonów i Mostów w Zielonej Górze na Śląsku Dolnym.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego przewiduje, że w połowie przyszłego roku miesięczna produkcja naszych fabryk wagonów wyniesie: Państwowa Fabryka Wagonów — 1000 wagonów, Chorzów — 100 wagonów, Ostrowiec — 125 wagonów, Zaodrzańskie Zakłady — 300 wagonów. Łącznie w ciągu roku planowane jest wyprodukowanie 12 000 wagonów. Nasza produkcja przedwojenna wynosiła 3400 wagonów rocznie.

Odbudowa Pomorza

Bydgoszcz (PAP). W Bydgoszczy odbył się trzeci z kolei zjazd powiatowych kierowników referatów budowlanych. Na zjazd przybyli architekci i technicy budowlani oraz kierownicy wydziałów technicznych z miast całego Pomorza.

Referat wygłosił naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy ob. inż. Nowicki, który zobrazował 10 miesięczny plan akcji odbudowy Pomorza. Dotychczas województwo pomorskie wydało na odbudowę 32 miliony złotych. Pomimo wielu trudności, spowodowanych brakiem sił wykwalifikowanych i środków lokomocji, doprowadzono do stanu użyteczności przeszło 10 tys. obiektów, jak: gmachy państwowe, samorządowe, szpitale, szkoły, zakłady miejskie, gorzelnie itd.

Ze sprawozdań referatów budowlanych poszczególnych powiatów wynika, iż najważniejszym zadaniem obecnej chwili jest zabezpieczenie niewykończonych jeszcze obiektów przed nadejściem zimy.

Zrewidowano plan dostaw dla wsi

Warszawa. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Samopomocy Chłopskiej, zebrani poddali krytyce przebieg dotychczasowych dostaw artykułów przemysłowych dla wsi.

W czasie przeprowadzania akcji okazało się, że w pewnych wypadkach artykuły przemysłowe, wysyłane na wieś, nie odpowiadały potrzebom danego terenu. Zażądano więc zrewidowania planu dostaw, o czym powiadomiono Komitet Ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów. Komitet Ekonomiczny, po zapoznaniu się z treścią sprawozdania o przebiegu akcji specjalnej w zaopatrywaniu rolników postanowił wyłączyć ze spisu towarów przeznaczonych na akcję specjalną: szkło okienne, okucie budowlane oraz narzędzia gospodarskie na okres najbliższych dwóch miesięcy, przeznaczając wymienione towary dla ludności terenów specjalnie zniszczonych wojną. Rozprowadzenie tych towarów powierzono Związkowi Gospodarczemu „Społem" i Spółdzielniom Zw. Samopomocy Chłopskiej. Poza tym Komitet Ekonomiczny postanowił zawiesić wysyłkę nawozów sztucznych do grudnia br., zaś cementu, wapna i żeliwa okrągłego — do lutego 1946 r.

Postanowienie to zostało powzięte w związku z zakończeniem okresu jesiennych zasiewów oraz zbliżającym się ku końcowi sezonem budowlanym. Wieś nie dysponując odpowiednimi magazynami na przechowanie przez miesiące zimowe tych towarów, poniosłaby poważną stratę, gdyby uległy one zepsuciu.

Bazar sztuki ludowej

Gdańsk (PAP). W celu podtrzymania sztuki ludowej na wybrzeżu zostanie zorganizowany w Gdańsku na zasadach spółdzielczych Bazar Przemysłu Ludowego, mający na celu usprawnienie produkcji i zbytu wyrobów sztuki ludowej nie tylko na terenie wojew. gdańskiego, ale w całym kraju.

Sztuka na wybrzeżu przejawia się od dawna w hafciarstwie, którego ośrodkiem są Kartuzy, w ceramice z ośrodkiem w Chmielnie, pow. kartuski; w przeróbce bursztynu w różnych ośrodkach wybrzeża, w koszykarstwie — znajdującym warunki rozwoju nad brzegami Wisły, obfitującymi w wiklinę, oraz w wyrobie sieci. Projektowane jest utworzenie spółdzielni wytwórczych i handlowych, które to zapewnią podstawy finansowe dla producentów wyrobów ludowych.

Czytelnicy piszą:

Rehabilitacja

W gmachach sądowych mnożą się spisy nazwisk osób, które w czasie okupacji należały do II-giej, III-ciej, lub IV-tej grupy niemieckiej, a które obecnie wnoszą prośby do władz polskich o rehabilitację. Polska demokratyczna nie jest molochem pożerającym własne dzieci, daje tym ludziom możność oczyszczenia się i pozostania nadal obywatelami, zdejmując z nich przez postępowanie rehabilitacyjne piętno hańby, jakie sami na siebie położyli.

Przeglądając te spisy zwraca uwagę większość nazwisk polskich, są więc to Polacy, którzy w okresie szalejącego terroru hitlerowskiego plunęli Polsce w twarz twierdzeniem, że są Niemcami i że ze społeczeństwem polskim nie chcą mieć nic wspólnego. Za miskę soczewicy, wyobrażoną przez większy przydział mięsa i inne dobrodziejstwa niemieckie, zaparli się swej polskości, rodziny, przodków i zostali Niemcami. Dziś pokornie proszą o powrotne przyjęcie ich do grona ludzi uczciwych.

Prawo polskie dopuszcza do tego, dając jednak w ręce społeczeństwa, które w okresie okupacji cierpiało, broń, broń protestu, broń podania sądowi szczegółów zachowania się tych renegatów, którym było wtedy dobrze, gdy nam było tak źle.

Żałować należy, że ogół tak mało z prawa tego korzysta.

Drugą kategorią ludzi „niemco-polaków", o których się dzisiaj przynajmniej w niektórych mniejszych ośrodkach wstydliwie milczy, to ci, którzy podania na przyłączenie ich do „narodu panów" złożyli, lecz tego zaszczytnego stanowiska przynależności do narodu morderców nie osięgnęli i to dla zbyt spóźnionego złożenia podania, dla braku poparcia wpływowych partyjników hitlerowskich, dla braku kropli krwi niemieckiej od szeregu pokoleń, lub też dlatego, że dla swej nowej ojczyzny niemieckiej nic nie uczynili.

Chęć ich jednak należałoby ocenić jako uczynek i traktować ich na równi z tymi, którzy cel swój zaprzańczy osiągnęli. Jeżeli ludzie ci nie uczynili nic złego dla Polaków, to niech przynajmniej przejdą przez krzyżową drogę postępowania rehabilitacyjnego, aby oczyścić się ze złych myśli, które nurtowały w nich przez przeciąg długich pięciu lat okupacji i skłoniły do zdrady własnego narodu. Na ogół zachowały się spisy tych ludzi, którzy obecnie, nie pomnąc swej zdrady, wysuwają się częstokroć na czoło społeczeństwa, przyjmując urzędy, dysponując pięknymi mieszkaniami i warsztatami pracy.

Znanym mi jest fakt, że wnioskodawca taki, zainterpelowany na ten temat, oświadczył, że on mieszka obecnie w mieszkaniu swej żony i prowadzi jej przedsiębiorstwo, a ona przecież podania nie składała. Pamiętać nam jednak o tym należy, że żona dostawała automatycznie narodowość męża, a w razie oporu następował rozwód i — obóz śmierci. Wymówka więc taka jest raczej sofistyczną, niż realną, bo sprawa podania na Niemca zostawała na pewno przy ognisku domowym takiego pana przedyskutowaną.

W tych wypadkach wkroczyć muszą jednakże władze nasze, publikując nazwiska tych typów, gdyż dla ogółu są one nieznane.

Trzecią kategorię tworzą ci, którzy zostali zaliczeni do tzw. L. P. Na ogół tłomaczą się oni, że zostali do tego kroku zmuszeni, lub że potajemnie wysłuchiwane audycje radiowe z Londynu nie zakazywały im tego, co zresztą zgadza się z prawdą.

To „zmuszanie" w praktyce tak groźnie nie wyglądało, bo poszczycić się możemy masami Polaków, którzy podpisu na L. P. odmówili i jakoś dotąd żyją. Jeżeli miliony ludzi wówczas ginęły, mordowane przez oprawców hitlerowskich, to można było znaleźć też trochę odwagi, aby podpisu odmówić na formularzu podaniowym, który brzmiał dosłownie:

„Ja, niżej podpisany, p r o s z ę o przyjęcie mnie i mojej rodziny do związku L. P."

No, nie wszyscy są bohaterami, czyn ich można by im przebaczyć, lecz niech przynajmniej ponoszą konsekwencję za zjadane w okresie okupacji porcje niemieckie przez to, że przez jakiś czas nie będzie im wolno zajmować wybitnych, czy samodzielnych stanowisk państwowych, a przede wszystkim samorządowych. Działający dla dobra Niemiec Polak, czyli L. P. niech podziała teraz trochę dla dobra Polski na podrzędnym stanowisku, chociażby za to, że nie znalazł w sobie tyle siły moralnej, by się naciskowi Niemców oprzeć.

Bo jak inaczej wynagrodzimy te rzesze Polaków, które przez odmowę swego podpisu na blankiecie podaniowym narażały siebie i swoje rodziny? Co dziś czuje ten Polak, który nie tak dawno odmówił swego podpisu na L. P., a dziś w pokorze czeka przed drzwiami tego, czy innego dygnitarza, dawnego L. P., by załatwić jakąś sprawę?

Deklaracja wierności, którą L. P. złożyli nie jest dostatecznym zadośćuczynieniem. Tu winny wkroczyć czynniki społeczne i bezwzględnie zażądać wyeliminowania L. P. z dziedzin życia ważnych, pozostawiając im pole do popisu na odcinku mniej ważnym, z tym, że po okresie próby staną się oni równouprawnionymi i pełnowartościowymi obywatelami.

Józef Maliński

Zespół artystyczny „Czytelnika" w Koninie, Kole i Turku

W bieżącym tygodniu Zespół Pionierów Upowszechnienia Kultury, reprezentacyjny zespół artystyczny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" przy Delegaturze poznańskiej wyjeżdża do Konina, Koła i Turka niosąc szerokim masom upragnioną kulturalną rozrywkę. Na urozmaicony program złożą się pieśni i arie operowe kompozytorów polskich, utwory fortepianowe Mozarta, Beethovena i Chopina jak również recytacje z arcydzieł literatury polskiej. Występ w Koninie odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godz. 20-tej w sali kina „Polonia".

W Kole w niedzielę, 18 bm., o godz. 20-ej w sali miejscowego kina. W Turku, w poniedziałek, 19 bm., o godz. 19-tej w sali PPR.

Budujemy mosty

Zniszczenie i odbudowa Jugosławii

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

Jeśliby mierzyć zniszczenia miast jugosłowiańskich miarą Warszawy, to można powiedzieć śmiało, że żadnych zniszczeń nie ma. I na odwrót: jeśli ktoś zmierzy zniszczenia polskiej wsi i prowincji oraz szlaków komunikacyjnych miarą zniszczeń jugosłowiańskich — to będzie mógł śmiało powiedzieć, że kraj nasz wyszedł z wojny ręką obronną.

Największe miasta jugosłowiańskie, Belgrad, Zagrzeb i Rjeka zniszczone są w takim mniej więcej stopniu jak Łódź i Katowice. Niektóre większe gmachy, obiekty fabryczne i kolejowe, czasem jakiś dom na głównej ulicy, postrzelane szyby i tynki, na placach i w ogrodach schrony przeciwlotnicze.

O wiele gorzej przedstawia się prowincja. Nie tyle miasta, które w większej części stoją nienaruszone jak np. piękny, o szerokich ulicach, ładnych gmachach i imponujących sklepach Nowy Sąd czy Mały, w bałkańskim stylu utrzymany Karlovac, — co wieś, zniszczona w większości kraju doszczętnie. Są takie okolice, gdzie jedzie się kilometrami, spotykając po drodze jedynie wypalone mury domów, świadczące, że niegdyś ktoś tu mieszkał. Tam, gdzie wieś była drewniana — zarastają łopiany i zielsko tworząc wśród nieuprawnych pól bujną wyspę roślinną. Ponieważ chaty wiejskie przeważnie są tu kurne — więc nawet kominy nie znaczą śladu po kwitnącym tu niegdyś życiu.

Przez cały czas wojny część kraju jugosłowiańskiego była wolna i nieokupowana. Na tej części gromadziły się oddziały partyzanckie, stąd rozpoczynały się operacje wojenne, przeciwko tym częściom nieokupowanym zwracały się ofensywy niemieckie. Nieszczęściem dla kraju było to, że siły partyzanckie, nie mogąc utrzymać się wobec przewagi wroga, wymykały się z otaczającego ich pierścienia wojsk, raz po raz zmieniając miejsce pobytu. W ten sposób obszar nieokupowany znajdował się coraz to w innej części kraju a wraz z nim ogrom zniszczeń dotykających wieś i prowincję jugosłowiańską stale powiększał się. Albowiem Niemcy, Włosi, Węgrzy i domowi kolaboranci prowadzili nieubłaganą akcję odwetową, zamieniając w popiół i perzynę te wszystkie części kraju, które znajdowały się pod władaniem partyzantów marszałka Tito.

Niszczono nie tylko wsie i małe osiedla, ale i kilkutysięczne miasteczka, jak np. taki Bribir, na pobrzeżu Adriatyku, gdzie z trzech tysięcy mieszkańców pozostało obecnie tylko 29. Puste, z wypalonymi murami kamiennych domów uliczki, wyglądają jak gdyby jakiś włoski gród średniowieczny po przejściu morowej zarazy. Przez puste otwory okien widać błękit południowego nieba, gdzieniegdzie ukazuje się falujące daleko morze idąc w zawody swą szmaragdową zielenią z bluszczem i lianami oplatającymi rozbite i niepotrzebne już mury.

Taki sam widok mniej więcej przedstawiają inne miasteczka jugosłowiańskie. Szlaki komunikacyjne wyglądają jeszcze gorzej. Budynki stacyjne popalone, urządzenia kolejowe poniszczone, tory i nasypy rozorane specjalnym pługiem, którego Niemcy używali do niszczenia dróg żelaznych. Pług taki, którego szczątki można jeszcze oglądać gdzieniegdzie w pobliżu torów kolejowych, szedł za lokomotywą, rozorując wbitym głęboko w ziemię zębem nasyp kolejowy rwąc hakami podkłady i rozrzucając pogięte szyny. Tego rodzaju zniszczenia na szlaku kolejowym spotyka się ustawicznie. Ponieważ na dobrą sprawę, należało by zrobić zupełnie nowe nasypy, dać nowe szyny i podkłady, na które nie ma ani żelaza, ani drzewa, a wreszcie zainstalować tego rodzaju urządzenia kolejowe jak zwrotnice, sygnały itp. — praktycznie komunikacja kolejowa istnieje tylko na kilku najważniejszych szlakach i to jednotorowa. Tabor kolejowy zniszczony jest też gruntownie, brak lokomotyw i wagonów wszelkiego typu. Poza tym powysadzane wiadukty i mosty, zniszczone tunele uniemożliwiają niejednokrotnie zupełnie komunikację. W wielu miejscach odbywa się ona z kilkakrotnym przesiadaniem i przenoszeniem bagaży po kilka nieraz kilometrów.

Niesamowity widok przedstawiają też ślady dywanowego bombardowania aliantów wzdłuż torów kolejowych. Niszczono przeważnie zakłady przemysłowe i fabryki tak doszczętnie, że nawet ruin po nich nie pozostało, tylko równomiernie rozmieszczone leje i między nimi wzgórki usypisk po bombach najcięższego kalibru.

Nie mniej od szlaków kolejowych zniszczone są drogi lądowe, z porozbijaną nawierzchnią, poniszczonymi tunelami, mostami i wiaduktami. Gdzieniegdzie, ponad przepaściami dróg górskich, istnieje tylko połowa drogi. Z satysfakcją ogląda przejeżdżający jeńców wojennych, Niemców, zmuszonych obecnie własnymi rękoma odbudowywać zniszczenia przez siebie dokonane. Na odcinku dróg lądowych Jugosławia prowadzi prace renowacyjne bardzo intensywnie. Powstają nowe mosty, odbudowuje się wiadukty, oczyszcza tunele, zalewa uszkodzenia nawierzchni. Cementu nie brakuje — to jedyny materiał budowlany, którym Jugosławia dysponuje w dostatecznej ilości i nawet eksportuje go do Egiptu, na razie przez Triest.

Jest to jedyny obecnie port na wybrzeżu Adriatyckim, niezniszczony i dostępny dla Jugosławii. Sytuację niezmiernie utrudnia to, że znajduje się pod kontrolą polityczną, militarną i gospodarczą Anglików. To też walka dyplomatyczna o posiadanie tego portu, stanowiącego bramę na świat dla Jugosławii, rozgorzała w ostatnich czasach na dobre. Inne porty jugosłowiańskie są zniszczone tak doszczętnie, że nie ma co nawet marzyć o szybkiej ich odbudowie. Floty handlowej też nie ma, nawet barki i holowniki poznikały z powierzchni Adriatyku, który marszczy spokojnie swoją toń, tak cicho i milcząco jak chyba w dniu stworzenia.

Wyniszczone jest również zupełnie gospodarstwo Jugosławii. Inwentarz żywy i martwy na wsiach przedstawia się fatalnie. Pogłowie jest tak małe, że spożywanie mięsa ograniczone do minimum, przeważnie do drobiu i młodych prosiaków, których przychówek otrzymuje się stosunkowo szybko. Zniszczone jest też gruntownie rolnictwo — w wyniszczonej doszczętnie prowincji nie ma komu i czym uprawiać roli. Brak inwentarza i paszy stanowi w Jugosławii największy problem rolnictwa, a pośrednio i zniszczonej komunikacji. Traktory na kamienistym gruncie są nieprzydatne, a samochodów do rozwiezienia żywności po prowincji i zbóż siewnych jest jeszcze ciągle za mało, pomimo wydatnej pomocy UNRRY, która dotąd dostarczyła już 6 000 wozów. Drugie tyle stanowi niezbędne minimum do zapewnienia komunikacji i transportu, wobec braku koni, mułów i wołów — popularnego tu ongiś środka lokomocji. Transport najniezbędniejszej dla życia ilości środków aprowizacyjnych i gospodarczych z miast na wieś odbywa się obecnie przeważnie na ręcznych wózkach albo nawet wprost na plecach ludzkich.

Ocalałe nieliczne fabryki znajdują się w ruchu. Tak np. dawną fabrykę Siemensa w Zagrzebiu uruchomili sami robotnicy, którzy po ustąpieniu Niemców stanęli natychmiast do pracy. Fabryka jest obecnie własnością państwową i pracują w niej jeńcy niemieccy, jak zresztą w większości odbudowywanych zakładów fabrycznych i przemysłowych. Siłami jeńców niemieckich odbudowano również w ciągu dwu miesięcy lotnisko belgradzkie, posiadające obecnie wspaniałe betonowe bieżnie dla samolotów i piękny dworzec, z prowizorycznego wprawdzie materiału, ale spełniającego całkowicie swoje zadanie.

Sumując zniszczenia i osiągnięcia w odbudowie kraju i gospodarki jugosłowiańskiej, należy stwierdzić, że ogólnie są daleko większe niż w innych krajach Europy, nie wyłączając Polski. Również sytuacja gospodarcza związana z tym, przedstawia się o wiele ciężej niż u nas. Osiągnięcia odbudowy są dosyć pokaźne, o ile chodzi o odbudowę dróg — które prawie wszystkie są już zdatne do użytku samochodowego. Odbudowano 1700 mostów, wiele wiaduktów i tuneli, pokryto nową nawierzchnią całe kilometry zniszczonych dróg. Uruchomiono główne linie kolejowe. Uruchomiono fabryki, rząd stara się o surowiec, szczególnie o wełnę, której zupełnie nie ma w kraju, tak ongiś obfitującym w owce. Wybudowano wiele lotnisk w miastach prowincjonalnych, łącząc odległe części kraju z metropolią za pomocą silnie rozbudowanej komunikacji lotniczej, dobrze zaopatrzonej w aparaty i własną obsługę. Jedynie brak benzyny stoi jej na przeszkodzie.

Tak wyglądają cienie i światła obecnego życia gospodarczego Jugosławii, typowego zresztą dla reszty krajów bałkańskich. Obywatele nowego federalnego państwa, biorą się energicznie do pracy i robiąc co tylko leży w ich mocy, aby — idąc z rządem swoim ręka w rękę — przyśpieszyć jak tylko się da całkowitą odbudowę swojego kraju. Budujemy mosty — ale nie dla pana starosty, lecz dla nas samych i dla naszych dzieci i wnuków, może powiedzieć z dumą i śmiało każdemu przybyszowi dzisiejszy Jugosłowianin.

Adrian Czermiński

Katastrofalna sytuacja węglowa w wojew. poznańskim

(J. t.) Sprawa węgla pozostaje nadal jedną z najpilniejszych potrzeb Wielkopolski. O ile w październiku akcja dostawy węgla na nasz teren stosunkowo dopisała, spodziewany przydział w bież. miesiącu zupełnie zawiódł i dopiero w ostatnich dniach otrzymano awizy na pierwsze 400 ton. W październiku otrzymaliśmy ogółem 70 tys. ton węgla, przy czym największą pozycję w rozdzielniku tej dostawy bo blisko 15 tys. ton stanowiła akcja zamienna, w której bezpośrednio są zainteresowane kopalnie. Dalsze ilości rozdysponowano następująco: mały przemysł — 10 tys. ton, wielki przemysł — 6 tys. ton, zakłady miejskie — 12 tys. ton, cukrownie — 10 tys. ton (na 30 tys. ton zapotrzebowania), gorzelnie — 1377 ton (na 9 tys. ton zapotrzebowania), „Społem" 8500 ton częściowo na akcję „Opał", PKP. — 3896 ton, wreszcie akcja „Opał" — 2332 ton. W zestawieniu tym uderza mała ilość węgla, przeznaczona na akcję „Opał" i nieproporcjonalnie wielka ilość wysłana przez kopalnie na drodze zamiany za produkty żywnościowe. Małe ilości węgla rozdysponowane do szkół, szpitali oraz na przydziały dla ludności pracującej nie mogą oczywiście zaspokoić potrzeb i były raczej „złotym" środkiem zapobiegawczym w beznadziejnej sytuacji. Problem opałowy nadal przedstawia się katastrofalnie, tym więcej, że dużą ilość wagonów zajęta jest zwózką kartofli i buraków. Dla kampanii cukrowej potrzeba dziennie 1300 wagonów, gdyż mała ilość dostarczonych buraków grozi wstrzymaniem pracy w cukrowniach w Gnieźnie, Szamotułach i Kościanie.

W związku z obecną sytuacją węglową na naszym terenie, wojewoda poznański dr Widy-Wirski zwołał konferencję, przedstawicieli poszczególnych resortów, związanych z akcją dostawy. Konferencja wykazała, że dostawa węgla szwankuje głównie z tego powodu, że nie ma głównego ośrodka dyspozycyjnego, a węgiel jest zamawiany wprost przez poszczególne instytucje, które posiadając swych przedstawicieli wpływają na kolejność dostawy, eliminując tym samym na szary koniec ilości przeznaczone na zapotrzebowanie ludności. Dalej powiaty posiadające nadwyżkę produktów rolnych oraz rozmaite instytucje przeprowadzają transakcję wprost z Centralą Węglową w Katowicach, która w interesie kopalni udziela pierwszeństwa dostawy kontyngentom węgla po cenach komercyjnych. Aby wpłynąć na równomierny przydział węgla według istotnych potrzeb wicewojewoda dr Grosicki powołał komisję utworzoną z przedstawicieli Centrali Węglowej, Wydziału Przemysłowego, Wydziału Aprowizacji i Handlu, Dyr. Kolei i Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych, która za pośrednictwem przedstawicieli w Centrali Węglowej w Katowicach oraz w Tarnowskich Górach ma przyspieszać dostawę węgla dla Wielkopolski. Zdarzało się bowiem, że węgiel wysyłany do nas ze Śląska nie dochodził i był zatrzymywany przez łódzką Dyrekcję Kolei lub skierowywany na teren innych województw. Komisja ma ustalać kolejność potrzeb i stale porozumiewać się z przedstawicielami co do wysyłek węgla dla poszczególnych ośrodków w naszym województwie. Akcja ma być podjęta w bież. tygodniu, a komisja ma zdać sprawozdanie ze swych prac na posiedzeniu Prezydium W. R. N. przed najbliższym posiedzeniem Rady Narodowej.

Aby zaspokoić zapotrzebowanie w opał ludności pracującej oraz instytucyj na terenie miasta potrzeba 20 tys. ton węgla i 20 tys. ton koksu. Dotychczas otrzymaliśmy na ten cel 8 tys. ton, przy czym z ilości tej pokryto zapotrzebowanie gazowni. Zlecenia węglowe Centrala w Warszawie przesyła — jak wyjaśniono — wprost do kopalni. Ekspedycje kopalniane natomiast w pierwszym rzędzie wysyłają węgiel przeznaczony na wymianę za artykuły żywnościowe. Wydaje się więc, że sytuacja nie ulegnie zmianie, dopóki problem węglowy nie będzie ujęty na terenie naszego województwa centralnie. Mimo trudności trzeba stworzyć jeden ośrodek dyspozycyjny, ze pośrednictwem którego należy zamawiać i rozprowadzać węgiel, pochodzący tak z przydziałów jak i z handlu po cenach komercyjnych. W przeciwnym wypadku komisje nie spełnią swej roli, gdyż zawsze znajdzie się powód, czy wreszcie zabraknie wagonów na dostawę węgla przydziałowego, a interes będzie uprzywilejowaną formą wpływającą na pierwszeństwo przydziałów. W sprawie dostaw węgla należy podjąć jak najenergiczniejsze kroki i wydać radykalne zarządzenia zmierzające do ujednolicenia całej akcji.

Wielka wojna europejska z Morzem Śródziemnym

(ts) Raz po raz pojawiają się projekty zacnych marzycieli, szybujących wzorem Jules Verne'a, na skrzydłach fantazji ku szczęściu ludzkości. Jednym z takich projektów, którym znów zaczęto się interesować, jest projekt częściowego osuszenia Morza Śródziemnego, opracowany przez inż. Hermanna Söryela.

Inż. Söryel wyliczył, że Morze Śródziemne dzięki swemu geograficznemu położeniu, paruje tak szybko, iż gdyby zasilały je tylko rzeki, poziom morza obniżyłby się o 200 m. Dopiero wtedy nastąpiłaby równowaga pomiędzy dopływem wód rzecznych a parowaniem. Generalnym zbiornikiem, zasilającym Morze Śródziemne jest Atlantyk, a „kranem wodociągowym" — cieśnina Gibraltarska. Wystarczy kran ten zamknąć, a morze zacznie natychmiast szybko wysychać.

Inż. Söryel, jako doświadczony budowniczy łatwo obliczył jaką należało by wybudować tamę, aby Gibraltar zamknąć. Więcej, wyliczył ze zdumiewającą ścisłością ilość miesięcy, potrzebnych na wykonanie poszczególnych etapów pracy, ilość zatrudnionych pracowników wszelkiej kategorii, sposób ich zakwaterowania i wyżywienia, transport materiałów budowlanych. Obliczył poza tym koszty podobnej budowy, podobno ze ścisłością do... 1 franka szwajcarskiego.

Koszt jest oczywiście duży, wyrażają go cyfry astronomiczne, projektodawca znalazł jednak źródło pokrycia: zaproponował mianowicie obcięcie połowy budżetów wojskowych wszystkich państw europejskich, co wystarczyłoby na budowę nawet z nadwyżką. Wyliczył poza tym, że przy budowie znalazłyby zajęcie w ciągu 12-tu lat wszystkie kadry bezrobotnych wszystkich krajów europejskich, a po tych dwunastu latach musiałoby zabraknąć rąk roboczych do urządzenia i eksploatacji terenów, wydartych morzu. Obniżenie bowiem zwierciadła Morza Śródziemnego o 200 m dałoby w przybliżeniu 660 tys. km² przestrzeni, w dużej części zdatnej do uprawy, oraz udostępniłoby wiele cennych pokładów geologicznych.

Oczywiście ziemia wyłoniona z morza byłaby zasolona, jednak po doświadczeniach (próba generalna) poczynionych z osuszeniem Zuidersee w Holandii agronomowie daliby sobie z tym radę.

Poza terenami, w ten sposób zdobytymi, które projektodawca proponuje oddać we władanie którejś organizacji na wzór Organizacji Narodów Zjednoczonych czy też podzielić pomiędzy kraje europejskie, proporcjonalnie do poniesionych wydatków, Europa zyskałaby jakieś fantastyczne zasoby energii elektrycznej przez stworzenie 200 metrowych spadków na szeregu wielkich rzek, przy których można by zbudować potężne elektrownie.

Zdobyta w ten sposób energia elektryczna nie tylko mogłaby poruszać wszystkie fabryki Europy i oświetlać jej teren, ale również uruchomić olbrzymie urządzenia irygacyjne, zdolne zamienić Saharę w najżyźniejszy zakątek świata.

Projekt Söryela jest technicznie wykonalny, natomiast jest niewykonalny ze względów politycznych. Chyba... że nastąpi przewrót w systemie zbrojeń wielkich mocarstw i miejsce eskadr morskich zajmą całkowicie eskadry lotnicze, albo też „wieczny pokój" zapanuje na globie ziemskim. Wówczas Morze Śródziemne przestanie mieć dzisiejsze znaczenie i może być skazane na rolę wewnętrznego jeziora wielkiego kontynentu europejsko-afrykańskiego. Są ludzie rozsądni, którzy wierzą, że stanie się to jeszcze za ich życia, że doczekają wielkiej wojny europejskiej z Morzem Śródziemnym.

KRONIKA POZNAŃSKA

Czwartek, dnia 15 listopada 1945 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Leopolda
Kalendarz słowiański — Przybygniewa

Pogrzeb męczenników żabikowskich

nie odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 18 bm. — jak to planowano — lecz w terminie późniejszym, który w odpowiednim czasie zostanie podany do wiadomości publicznej.

Ziemniaki na karty żywnościowe II kat. R.

Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania zawiadamia, że z dniem ogłoszenia przydzielać będzie na karty żywnościowe kat. II R. z miesiąca listopada ziemniaki, na czas od października br. do maja 1946 r. włącznie. Punkty rozdzielcze sprzedawać będą na odcinek 19 „różne" — 12 kg, na odcinek 20 „różne" — 18 kg i na odcinki 14, 15, 16, 17 i 18 po 9 kg. Na jedną kartę przypada łącznie 75 kg ziemniaków.

Czy to jest prawda?

Według krążących wersyj rozpoczęte przy odbudowie dworca poznańskiego prace mają być wskutek wstrzymania dalszych kredytów przez Ministerstwo Komunikacji — przerwane. Zachodzi wobec tego obawa, że wykonane już w 70 proc. prace przygotowawcze, w przypadku niedostatecznego zabezpieczenia ulegną w okresie zimowym zniszczeniu. Wstrzymanie w obecnym czasie prac na dworcu przyczyni się do zwolnienia wielu pracowników, zatrudnionych przy odbudowie i tym samym pogłębi zaistniałą ciężką sytuację, w jaką popada świat pracy. Poza tym liczne rzesze podróżnych przejeżdżających przez Poznań narażone będą w dalszym ciągu na niewygody.

Przygotować fotografie

Z dniem 1 stycznia wprowadza Miejska Poznańska Kolej Elektryczna nowe karty abonamentowe, które obowiązkowo zaopatrzone być muszą we fotografie o wymiarach 4 razy 6 cm. Ze względu na trudności w zdobyciu zdjęć fotograficznych karty abonamentowe były dotychczas tylko imienne. Stwierdzone nadużycia zmusiły Dyrekcję M. P. K. E. do wprowadzenia przedwojennego systemu. Abonentom zwraca się już dziś uwagę, by postarali się o odpowiednie i konieczne zdjęcia.

Kontrola ruchu pojazdów mechanicznych

Okręgowy Urząd Samochodowy w Poznaniu podaje do wiadomości wszystkim kierowcom i właścicielom pojazdów mechanicznych o wprowadzeniu stałej kontroli ruchu pojazdów mechanicznych oraz kontroli przestrzegania przepisów ruchu drogowego na terenie województwa poznańskiego.

Kontrolę ruchu przeprowadzać będą specjalnie do tego wyznaczeni urzędnicy Okręgowego Urzędu Samochodowego zaopatrzeni w legitymacje koloru fioletowego z czerwonym nadrukiem „Kontrola ruchu". Na żądanie kontrolerów wszyscy kierowcy pojazdów mechanicznych winni przedstawić dokumenty rejestracyjne pojazdów, rozkazy wyjazdu oraz zezwolenie na prowadzenie pojazdu.

W wypadkach przekroczeń rejestracyjnych kontrolerzy uprawnieni są do zatrzymania pojazdu do dyspozycji Okręgowego Urzędu Samochodowego. W razie stwierdzenia przekroczeń przeciwko obowiązującym przepisom drogowym na kierowców nakładane będą kary doraźne, a w szczególnych wypadkach, zgodnie z obowiązującymi przepisami, zatrzymane będą pozwolenia na prowadzenie samochodów czy motocykli na okres czasowy, a nawet na stałe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. L. F. z Środy. — W sprawie dodatkowych świadczeń mieszkaniowych proszę zwrócić się do Komisji Mieszkaniowej, Poznań, ul. Niegolewskich 19.

Sten. — Sprawozdanie za długie. Podaliśmy notatkę. W sprawie współpracy prosimy się z nami skomunikować.

Ob. Szymański. — Proszę zwrócić się do P. C. K., plac Asnyka 5.

Ob. B. S. — Okropne piemoł

Zawoja. — Prosimy o dalsze — z tych nie skorzystamy.

Ksenia. — Banalne.

Ob. B. R. — Nie są potrzebne, — przecież Obywatelka widzi, jak wiele miejsca poświęca się poezji.

W szkole, w której uczą się ludzie i psy

Kilka kilometrów od Poznania, w dawnej majętności Junikowo mieści się pierwsza w odrodzonej Polsce — Szkoła Przewodników i Tresury Psów Milicyjnych M. O. W dawniejszym dworze urządzono pomieszczenia dla przewodników, rekrutujących się ze szeregowych M. O. W skromnie umeblowanych izbach aż lśni od czystości. W najbliższym czasie powstaną tutaj sale wykładowe, wyposażone w specjalne pomoce naukowe, świetlice, kuchnie i wszystko, co szkole jest potrzebne. Dla psów przygotowano

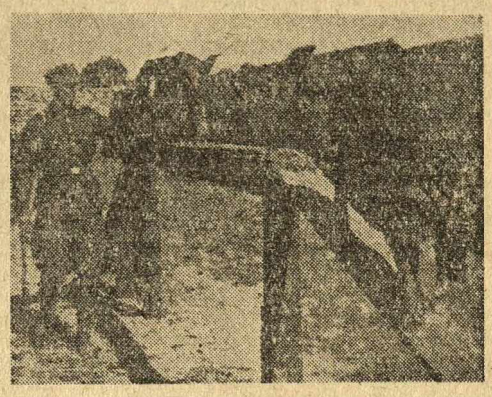

pomieszczenia w budynkach gospodarczych. W długich, murowanych zabudowaniach umieszczono drewniane kojce, zabezpieczone od zimna izolacją z pakuł i wiorów.

W szkole przebywa obecnie 24 czworonożnych uczniów, rasowych wilczurów o różnych temperamentach i wysokiej naogół psiej inteligencji.

Nierozdzielni przyjaciele

Ściśle mówiąc, szkoła kształci dwojakiego rodzaju uczniów: psy i ich panów. Tak jedni jak i drudzy muszą odpowiadać wielu warunkom. Przewodnik musi być przede wszystkim wielkim miłośnikiem zwierząt. Jego opiece powierza się czteromiesięcznego szczeniaka i w ciągu pięciu miesięcy pełnej swobody człowiek i pies muszą się wzajemnie poznać i zaprzyjaźnić. Jeśli porozumienie zostało osiągnięte zwierzę i człowiek stają się nierozłącznymi przyjaciółmi. Przewodnikowi nie wolno krzywdzić lub bić psa. Natomiast każdy odruch psiej przyjaźni i posłuszeństwa musi być nagrodzony, choćby najskromniejszą pieszczotą. Tylko przewodnik karmi swego przyjaciela, dba o jego czystość i zdrowie. Razem chodzą na przechadzki, a w końcu razem idą do szkoły. Gdy opuszczą uczelnię, razem idą pracować w terenie.

W szkole

Po dziewięciu miesiącach kończy się okres szczenięcej swobody i „Brytan" albo „Dora" muszą iść razem ze swym panem do szkoły. Nauka trwa osiem do dziewięciu miesięcy.

Sama tresura dzieli się na cztery okresy. W pierwszym uczy się psa posłuszeństwa. Ten okres jest dla czworonogich uczniów najprzykrzejszy. Trzeba nauczyć się chodzenia przy nodze pana i to z początku na smyczy, potem luzem, siadania, warowania i czołgania się. A poza tym trzeba ciągle zwracać uwagę na pana. Gdy salutuje, trzeba „dać głos" — coś w rodzaju „dzień dobry", gdy pan stanie na baczność — trzeba usiąść, gdy wysunie nogę — położyć się. Przyjemniejsze są już lekcje gimnastyki. Pies tak jak człowiek musi zaprawiać swoje mięśnie, by rozwijać się i uodparniać.

W drugim okresie pies uczy się sportowania. A więc nosi w pysku własny klocek, obce przedmioty, wydobywa zakopany aport, ukryte i podłożone drobiazgi.

Trzeci okres jest bardzo trudny. Pracuje się wtedy węchem. Trzeba nauczyć się chodzić na śladach świeżych, starych i przestarzałych. W zależności od posiadanych uzdolnień odbywa się tropienie z nosem przy ziemi lub co jest trudniejsze z głową podniesioną.

W czwartym okresie pracuje się już przy tzw. figurze. Psy zaprawiają się wtedy w bezpośredniej walce ze ściganymi przestępcami lub stają w obronie swego pana. Na tym nauka się kończy.

Popisy

Chociaż wychowankowie szkoły junikowskiej nie mają jeszcze dyplomów w kieszeniach... swych panów — potrafią już wiele. Niejeden zdobył sobie zasłużony rozgłos. Szczególnej wzmianki wart jest „Czarny", który odnalazł skradzioną jednemu z chłopów krowę. Dziewięć kilometrów szedł po śladach aż trafił. Krowa wróciła do właściciela, a złodziej wpadł do „ula".

Na obszernym placu ćwiczeń w obecności kierowników szkoły: sierż. M. O. Rembielaka oraz kaprala M. O. Kuternogi psy pokazują, co potrafią. A więc bieg z przeszkodami, zaczynający się od przeforsowania zapory dwumetrowej wysokości, potem skok przez szeroki rów, dalej przebiec trzeba przez wąską i wysoką kładkę, przeczołgać się przez niski a długi tunel, przeskoczyć przez parkan a w końcu wdrapać się na drabinę.

Niezwykle interesujący jest bieg na tropie, zakończony schwytaniem przestępcy. Wiele emocji daje walka z napastnikiem, którego pies w końcu obezwładni a nawet odprowadzi.

Lekcje i ćwiczenia zajmują wychowankom po kilka godzin dziennie. Dwa razy na dobę odbywa się karmienie — zawsze po ćwiczeniach.

W czasie tresury pies otrzymuje dziennie 700 g mięsa lub 1200 g odpadków mięsnych, 300 g kaszy, która choć niebardzo smaczna musi być zjedzona, gdyż doskonale wyostrza węch. 250 g ziemniaków, jarzyn i 5 g soli. Od grudnia do marca obowiązuje dodatek zimowy — 20 g tłuszczu. Niestety psy tak jak i ludzie odczuwają ciężkie czasy, gdyż starania o aprowizację dla junikowskich wychowanków natrafiają na poważne trudności. Toteż w szkole bywają chude tygodnie i psiaki skomlą i tęsknią za kawałkiem koniny lub mięsnego ochłapa.

Po zakończeniu nauki wytresowane psy wraz z wyszkolonymi przewodnikami rozdzielone będą po poszczególnych powiatach naszego województwa.

Tadeusz Pasikowski

KOMUNIKATY

Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania wzywa punkty rozdzielcze do natychmiastowego odbioru ziemniaków u hurtowników, gdyż w przeciwnym razie detaliści poniosą odpowiedzialność za niedostateczne zaopatrzenie ludności bezrolnej i pracującej w ziemniaki.

Równocześnie wzywa się obywateli m. Poznania do natychmiastowego odbioru ziemniaków w punktach rozdzielczych. Nieodebrane ziemniaki zostaną przeznaczone na inne cele.

Ślubowanie akademickie. W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 9-tej w kościele farnym w czasie mszy św. odprawionej przez Jego Eminencję Ks. Kardynała Hlonda młodzież akademicka wszystkich wyższych uczelni w Poznaniu złoży swe doroczne ślubowanie.

Wobec gremialnego udziału młodzieży akademickiej we wspomnianej uroczystości uprasza się wszystkich o zastosowanie do wskazówek kolegów porządkowych.

Zabawa taneczna Tow. Ornitologicznego „Świt" odbędzie się dnia 17 bm. w salach Polskiej Partii Robotniczej przy ul. Daszyńskiego 129. Początek o godz. 20-tej. Wszystkich sympatyków i gości zaprasza zarząd.

Loteria fantowa. Na rzecz odbudowy kościoła Bożego Ciała w Poznaniu odbędzie się loteria fantowa. Główne wygrane stanowią m. in. odbiornik radiowy, rower oraz w iele cennych przedmiotów. Ciągnienie odbędzie się 2 grudnia w Domu Parafialnym przy kościele Bożego Ciała. Losy nabywać można w księgarni Zachodniej przy ul. Bukowskiej 11, w Księgarni św. Wojciecha — aleje Marcinkowskiego 21; w Księgarni Schmidt i Karmoliński — ul. Półwiejska 38a; w składzie papieru Hanusz — ul. Daszyńskiego 65 (dawn. Górna Wilda), w składzie papieru Gadziński — ul. Daszyńskiego 17, w pracowni kapeluszy damskich Tasiemska ul. Półwiejska 24, w składzie cukierków Lorek, ul. Półwiejska 6, w kiosku przy narożniku Wałów Jagiełły i Łąkowej oraz w kiosku przy Zielonych Ogródkach.

Cena losu 10 złotych. Numery wygranych losów oraz czas i miejsce wydawania punktów podane zostaną do wiadomości publicznej po dniu 2. 12. br.

Kto wie, jak traktowano Żydów w obozach żydowskich, jakie znajdowały się w Poznaniu do r. 1943, proszony jest o podanie pisemne lub ustne wszelkich wiadomości do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, p. 39.

Z teatrów poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Wesoła wdówka"; jutro, godz. 18-ta — „Cyrulik sewilski".

Teatr Polski: dziś, godz. 15-ta — „Skiz", godz. 18-ta — „Droga do źródeł"; jutro, godz. 15-ta — „Skiz", godz. 18-ta — „Droga do źródeł".

Teatr Nowy: dziś, godz 18-ta — „Panna Maliczewska"; jutro, godz. 18-ta — „Panna Maliczewska".

Miejski Teatr Marionetek: dziś — teatr nieczynny; jutro, godz. 16-ta — „Dzielny krawczyk".

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „U kresu drogi" — „Bałtyk": godz. 15, 17 i 19-ta — „Miodowy miesiąc". „Jedność": godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Trzewiczki". „Warta": godz. 15, 17 i 19-ta — „Trzewiczki". „Wolność": godz. 15, 17 i 19-ta — „Dzisiaj i zawsze".

Stanisława Selmówna

najlepsza polska tancerka wystąpi w sobotę, dnia 17 bm., w restauracji i kawiarni „Park Wilsona" przy ul. Marsz. Focha 40.

Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej

Świetna skrzypaczka, o światowej sławie Irena Dubiska, wystąpi z recitalem w poniedziałek, dnia 19 bm., o godz. 18-tej w auli uniwersyteckiej. Artystce akompanuje prof. Władysław Raczkowski. Pojawienie się znakomitej artystki po sześciu latach na estradzie poznańskiej przyjmie nasza publiczność niewątpliwie z wielkim zadowoleniem.

Bilety można już nabyć w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Kantaka 6a i w dzień koncertu od godziny 15-tej przy kasie auli uniwersyteckiej.

Dzisiejszy „Czwartek literacki"

który odbędzie się o godz. 18-tej w sali Miejskiego Teatru dla Młodzieży, przy ul. św. Marcina 8, poświęcony będzie Łużycom. Odczyt na temat Łużyc wygłosi Łużyczanin A. Nawoka, a słowo wstępne prof. Wojciechowski.

Koncert na odbudowę Poznania

W sobotę, dnia 17 bm., o godz. 18-tej, odbędzie się w auli uniwersyteckiej koncert na rzecz odbudowy miasta Poznania, urządzony przez Miejski Komitet Odbudowy.

Protektorat nad koncertem objęli: ob. wojewoda dr Widy-Wirski, J. E. ks. Arcybiskup Dymek, D. O. W. — gen. Świerczewski, rektor Uniwersytetu poznańskiego prof. dr Dąbrowski i prez. stoł. m. Poznania mgr Sroka.

W koncercie wezmą udział: Kl. Kaulfussówna, J. Zakliń-ska, prof. J. Nowak i M. Szczęsnowski. W programie utwory: Chopina, Różyckiego, Galla i innych kompozytorów.

Bilety w cenie od 10—40 zł można już nabywać w firmie „Gebethner i Wolff", ul. Kantaka 6 i w dzień koncertu przy kasie auli.

Program audycyj radiowych na dzień 16 bm.

6.55 Program z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie). 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek; 8.40 D. c. muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Muzyka z płyt; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące;; 15.00 Organy i cembalo (płyty); 15.30 Wierszyki i piosenki dla dzieci w opracowaniu Stefana Sojeckiego z muzyką Mariana Obsta; 15.45 Komunikaty Urzędu Wojewódzkiego; 15.50 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.00 Program z W-wy; 17.00 Kwadrans D. O. W.-Poznań; 17.15 Koncert; 17.30 Kącik P. P. S.; 17.45 „Zachód woła" — audycja w opracowaniu Antoniego Kawczyńskiego; 18.00 Odczyt popularny; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.20 Program z W-wy; 19.15 Pogadanka sportowa; 19.25 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.30 Program z W-wy; 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Albin Fechner (baryton), Józef Madeja (klarnet), akompaniuje Hieronim Szperka; 20.45 „W Poznaniu powstają mapy geograficzne" — felieton w opracowaniu Jerzego Młodziejowskiego; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 I audycja z cyklu „Uczmy się słuchać muzyki": homofonia i polifonia — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu dr. Z. Sitowskiego z ilustracją muzyczną; 22.00 Koncert z Łodzi; 22.30 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Kto zna miejsce straceń w Poznaniu

Miejski Wydział Kultury i Sztuki postanowił na zlecenie Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego umieścić na miejscach straceń i kaźni naszych rodaków — tablice pamiątkowe.

Dotąd znanych jest 16 takich miejsc, a mianowicie: Dębina (nad wałem kolejowym), w Golęcinie 3 miejsca straceń w parku, na Cytadeli, we warowni VII przy al. Polskiej, w Domu Żołnierza, przy ul. Niezłomnych, w Prezydium Policji przy ul. 27 Grudnia, w więzieniu przy ul. Młyńskiej, w Warowni Radziwiłła, w Warowni przy al. Lechickiej, w b. Dyrekcji Kolei przy ul. Składowej, na Stadionie przy Błoniach Wildeckich, w barakach przy ul. Czechosłowackiej, w Naramowicach, na cmentarzu w Golęcinie, w Zakładzie Anatomii przy ul. Rektora Święcickiego i w Spalarni Śmieci przy ul. Wilczak.

Ktokolwiek wiedziałby jeszcze o innych miejscach straceń i kaźni z okresu ostatniej okupacji, proszony jest o skierowanie wiadomości do Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki przy ul. Śniadeckich 60.

Ze srebrnego ekranu

„Dzisiaj i zawsze"

Zapowiedziane dla nas filmy zagraniczne, z wyjątkiem radzieckich, jakoś długo nie dochodzą — dlatego też ekrany poznańskie przechodzą swego rodzaju „kryzys". Jest to nie tylko kryzys lokalowy kin, ale tematyczny i techniczno-artystyczny filmów. Wyciąga się przeto stare filmy z „lamusa", karmiąc — spragnione kulturalnej rozrywki szerokie masy — trocinami tandety filmowej, kiedy to jeszcze dziesiąta muza przeradzała się z niemowy w rozkrzyczane dziecko. Wyświetlany ostatnio amerykański film pt „Dzisiaj i zawsze" na ekranie kina „Wolność" w reżyserii Stepen Robertsa z Anną Harding, Margareth Lindsey i Herbertem Marshallem w rolach tytułowych, jest najlepszym okazem takiego chybionego kompozycyjnie i przestarzałego aktualnie filmu. Banalność tematyki, ograniczającej się do propagowania bezsensownych historyjek trójkątów małżeńskich, nieumotywowanych reakcyj psychologicznych i sztucznych intryg sprawia, iż film ten nie wykracza poza ramy przeciętności. Nudne przeładowanie dialogami podobnie jak w „Poświęceniu" — klasyfikuje ten film do rodzaju... „tragifarsy". Szczególnie rażące wydają się nam dziś (poza kilku nie zdezaktualizowanymi scenami balu karnawałowego), najnowsze toalety damskie sprzed conajmniej ...piętnastu lat i przestarzałe grubo sylwetki samochodowe. Ponieważ jest to film współczesno-salonowy, nie mający pretensyj do historycznego arcydzieła — nie możemy uważać go za odpowiadający wymogom dzisiejszych czasów. Jest to więc słaby film rozrywkowy, gloryfikujący ekstrawagancje amerykańskiego salonu itd. w dość monotonny sposób. Na pewno znajduje się zarówno w Związku Radzieckim jak i w Anglii i Ameryce szereg nowonakręconych scenariuszy o wysokiej wartości artystycznej, które w najbliższym czasie winny dotrzeć i do nas, czego domaga się usilnie opinia publiczna.

W nadprogramie oglądamy nr 29/45 Polskiej Kroniki Filmowej oraz doskonały reportaż z wyzwolenia Wiednia.

T. S.

Z estrady

Recital Gertrudy Konatkowskiej

Zimny deszczowy wieczór nie zdołał odstraszyć miłośników muzyki fortepianowej, którzy licznie wypełnili aulę uniwersytecką. Okazuje się, że jednak koncerty w Poznaniu mogą mieć powodzenie, o ile będą spełnione dwa odwiecznie aktualne warunki, a to dobry, inteligentnie zestawiony program oraz pierwszorzędna jego realizacja. W danym wypadku obu tym warunkom stało się zadość. Gwarancją należytego poziomu była firma poważna, znana ze swej jakości. Również treść recitalu obliczona była przez Gertrudę Konatkowską nie tylko wyłącznie na popis wirtuozowski ale i na wartościową i interesującą muzykę.

Przykładem tego były już Schumanna „Papillons", które na estradzie są raczej wyczynem artystycznym niż czysto pianistowskim. Wysnuć wszystkie wizje romantyczne z tych subtelnych miniatur jest sprawą nie tyle wygimnastykowanych palców, ile wyćwiczonej odpowiednio muskulatury duchowej. Elastyczność oraz giętkość owych mięśni niematerialnych jest u Gertrudy Konatkowskiej nie mniejsza od fizycznej, wirtuozowskiej sprawności. Patrząc z tego aspektu można by nazwać Konatkowską fortepianistką o „wrażliwej ręce", gdyż rzeczywiście podatność jej ręki na wysyłane impulsy odśrodkowe jest nadzwyczajna i budzi szczery podziw. Powszechnie mówi się, że realizacja powziętych zamierzeń jest naturalnym symptomem pełnej dojrzałości artysty i rzeczą, która się rozumie sama przez się. Jest to słuszne tylko do pewnych granic. W praktyce bywa często inaczej i wielu bardzo poważnym wykonawcom ich instrument (wszystko jedno jaki) pozostawia pewien procent niespełnionych życzeń jako haracz płacony na koszt materialnego oporu, przypadku bądź też minimalnej choćby niedyspozycji. U Konatkowskiej tego rodzaju obawy nie istnieją. Dzięki dużej łatwości wypowiedzi fortepianowej nawet bardzo subtelne koncepcje pianistki mają swój naturalny, całkowity wydźwięk, a głęboka muzykalność oraz kultura sprawiają to, że gra jej jest zajmująca i wywiera wpływ na słuchacza.

Z granych utworów w pierwszej części koncertu obok Schumanna, na szczególną pamięć zasługują Debussy'ego impresjonistyczne obrazki rodzajowe oraz interesujący „Żongler" Ernsta Tocha. Fantazja Schuberta — mimo zajmującej interpretacji — przybladła już dziś w kolorach. Drugą część programu poświęciła artystka muzyce polskiej reprezentowanej nazwiskami Paderewskiego, Różyckiego (doskonałe w brzmieniu tańce polskie) i Zarembskiego, którego „Allegro molto" — jako wyczyn pianistowski — zaliczyć da się do najcenniejszych perełek recitalu.

Piękny w całości koncert powiększony został bisami, w których usłyszeliśmy: Gawota Glucka Brahmsa, kilka walców brahmsowskich, tokkatę Ravela oraz Campanellę Liszta.

dr Z. Sitowski

Audycja szopenowska dla młodzieży

Wychowanie muzyczne młodzieży jest dziś hasłem bardzo aktualnym. Reforma szkolnictwa muzycznego, łącząc szkoły ogólnokształcące z muzycznymi ma nadać tej myśli postać konkretną. Niemniej ważną misję wychowawczą spełniają specjalne audycje szkolne, których zadaniem jest nie tylko umuzykalnić młodzież, ale i zapoznać ją z kompozytorem i jego dziełem. Akcję taką podjął u nas Miejski Wydział Kultury i Sztuki, rozpoczynając ją słusznie od muzyki polskiej i to od jej „szczytów".

Nadano jej charakter raczej artystyczno-literacki niż dydaktyczny, co w odniesieniu zwłaszcza do Chopina, o którym już przed wojną nie brakowało specjalnych publikacji dla młodzieży, — była rzeczą słuszną. Ważniejsze bowie od dat i faktów historycznych jest w danym wypadku odpowiednie nastawienie emocjonalne młodych słuchaczy oraz nastrojenie w odpowiedni sposób ich aparatu odbiorczego. Celowi temu sprzyjał zarówno piękny wiersz Żytomirskiego pt. „Chopin", deklamowany przez Jolantę Skubniewską, artystkę Teatru Nowego, jak i barwny felieton Stanisława Strugarka.

Część tę wypełnił szereg utworów Chopina, granych przez Zygmunta Lisickiego. W czasie wykonania można było zaobserwować nadzwyczajną wrażliwość młodej publiczności, która z powagą i skupieniem słuchała poszczególnych produkcyj a reagowała żywo i bezpośrednio na piękno muzyki szopenowskiej.

zs.

Z Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

OBORNIKI

Pod hasłem „Nasze talenty" zorganizował Pow. Komitet Opieki Społecznej „Wieczorek Towarzyski". Na program złożyły się: występ zespołu instrumentalnego pod dyrekcją ob. Fraszczyńskiego, występ solowy pianistki ob. H. Laskowskiej, oraz występy członków chóru im. B. Dembińskiego w Obornikach, ktorzy pod kierownictwem ob. Kowalczyka dali kilka kwartetów mieszanych i męskich oraz dwa sola sopranowe w wykonaniu ob. I. Chojnackiej. Czysty zysk przeznaczono na cele Opieki Społecznej. nad

CHODZIEŻ

Pierwsza z 4-ch kuchni ludowych, przewidzianych w powiecie chodzieskim, rozpoczęła swoją działalność dnia 7 listopada.

Po akcie poświęcenia i otwarcia przy udziale przedstawicieli urzędów, władz wojskowych i cywilnych, przemawiali kierownik ob. Wojtynek Franciszek, sekr. pow. P. P. R. Dominiak, kierownik pow. Oddziału Informacji i Propagandy ob. Kozak.

Następnie odbył się wspólny obiad. Kuchnia będzie dokarmiać 400 przeszło dzieci. Dzień otwarcia zakończono pieśnią „Boże coś Polskę".

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej utworzone zostało w Chodzieży z następującym składem zarządu: ob. ob. dyr. gimnazjum Janitz — prezes, zast. prez. — Rutkowski, sekr. — prof. Bozanówna, skarbnik — Pałbicki i członkowie zarządu — sekr. P. P. R. Dominiak i Strzeliński.

Towarzystwo przyjmuje zapisy na członków.

Więzy spólpracy polsko-rosyjskiej na tle dziejów — omówiła ob. prof. Rozanówna. Następnie przemawiali: ob. ob. kapitan Armii Radzieckiej na temat ustroju wynikłego z rewolucji październikowej, dyr. gimnazjum prof. Janitz na temat wkładu Słowiańszczyzny w dziele cywilizacji europejskiej, ob. Dominiak sekretarz pow., mówiąc o scementowaniu współpracy polsko-radzieckiej, powołał zebranych do założenia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra smyczkowa. W końcu odśpiewano „Czerwony sztandar" i wzniesiono okrzyk na cześć bratniego narodu rosyjskiego. ko

Możemy zająć przodujące miejsce

(t). Bieżący miesiąc zadecyduje o wynikach akcji zbiorowej świadczeń rzeczowych. W ciągu ostatnich dni świadczenia napływają intensywniej, dzięki czemu zmienia się też kolejność województw przodujących. Jak oświadczył na jednej z ostatnich konferencyj minister Aprowizacji i Handlu ob. Sztachelski, nadwyżka w ziarnie została osiągnięta przez województwa: rzeszowskie — 150,9%, pomorskie — 127% i poznańskie — 99,8%. Nadwyżkę w ziemniakach dały województwa: gdańskie — 115%, łódzkie — 92%. Za cały okres zbiórki przodują województwa: poznańskie, pomorskie, śląskie, łódzkie i krakowskie. Województwa te dostarczyły świadczenia w zbożu w 60% a w ziemniakach w 70%.

Województwo nasze ma więc dane, by w ogólnym wyniku akcji świadczeń zająć jedno z czołowych miejsc. Osiągnięcia Wielkopolski potwierdzają jeszcze raz, że rolnik nasz chętnie spełnia swój obowiązek względem państwa, że nikły wynik zbiórki w pierwszych miesiącach spowodowany był licznymi trudnościami, jakie musiało pokonać rolnictwo. Jeżeli świadczenia dostarczą powiaty zalegające od dłuższego czasu z dostawą, jak Turek, Konin, Koło i Kalisz, Wielkopolska osiągnie pozytywne rezultaty w swej pracy.

Na tułaczkę i niedolę...

Z inicjatywy ob. Politowicza zawiązał się w Gnieźnie, grodzie Lecha, Komitet, który ma się zająć obchodem 6-tej rocznicy wysiedlania polskich rodzin. Jak wiadomo, rodziny, wyrzucone wówczas z mieszkań, osadzono w obozie prowizorycznym w gnieźnieńskiej garbarni. Umieszczonych następnie w zamkniętych wagonach i pozbawionych mienia, wywieziono do innych dzielnic Polski i wyrzucono na bruk podczas śnieżycy i mrozu. Nie mogąc przetrzymać niedoli, wielu deportowanych zmarło.

Ponieważ dzień rozpoczęcia prześladowań przez okupanta przypada na poniedziałek 12 listopada, postanowiono w niedzielę 18 listopada rb. zorganizować specjalny obchód dla upamiętnienia haniebnego gwałtu, a zarazem szczęśliwego powrotu tych, którzy po latach tułaczki zawitali w swe rodzinne strony. (pr)

ŚREM

Znany z płyt gramofonowych pod nazwą „Trójka" słynny rosyjski zespół wokalny Zubowa wystąpił gościnnie w Śremie z wieczorem pieśni rosyjskiej. Publiczność z całkowitym zadowoleniem opuszczała salę, zasłużonymi oklaskami nagrodziwszy występy chóru.

W konwikcie arcybiskupim w Śremie odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia śp. ks. prefekta Antoniego Rzadkiego, rozstrzelanego w 39-tym roku na rynku śremskim. Przyjaciele tragicznie zmarłego — zasłużonego wychowawcy i prawdziwego opiekuna młodzieży — dali zorganizowaniem tej uroczystości dowód, że pamięć o śp. ks. Rzadkim wciąż żyje wśród tych, w których gronie przebywał zmarły.

STRZELCE

Inspekcja Osadnictwa Wojskowego

* Kilkuosobowa delegacja wyjechała z Inspektoratu Osadnictwa Wojskowego z przedstawicielem min. Aprowizacji i Handlu na tereny osadnictwa wojskowego Pomorza Zachodniego. Delegacja zwiedziła powiaty: Chojnice, Gryfin, Nowogród, Wołyń-Uznań, Kamień, Szczecin, gdzie się zapoznała ze sprawami osadnictwa, aprowizacji, bezpieczeństwa, komunikacji, łączności, oświaty i opieki.

W drodze powrotnej delegacja zatrzymała się w Koszalinie, gdzie przedstawiła Z-cy Pełnomocnika Rządu na woj. Zachodnio-Pomorskie wyniki inspekcji. (KT)

KROSNO nad Odrą

* Na terenie miasta odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, zorganizowane przez Pow. Oddział Inf. i Prop. Przewodniczącym zebrania wybrano kom. R. K. U. mjra Łuczaka. Po referacie dyr. gimn. Kuśnierza oraz odczycie ppor. Fligera zapoznano się ze statutem. Z kolei wybrano zarząd z przewodniczącym Wojciewskim na czele. Po ustaleniu normy składek i wpisowego wybrano 3 sekcje żeńskie. Na zakończenie zebrano z wolnych datków 2000,— zł jako początkujący fundusz.

* W Zemrzu, pow. Krosno n. O. odbyło się uroczyste poświęcenie szkoły. Przy współudziale władz wojskowych, cywilnych, różnych organizacji i dzieci szkolnych przemaszerowano z orkiestrą do kościoła. Po mszy św. udano się do szkoły, gdzie nastąpiło po różnych przemówieniach poświęcenie. Następnie wszyscy zebrani udali się do sali teatru, gdzie odbyła się artystyczna część uroczystości, poświęcona szkole i wojsku. Uzupełnieniem całej uroczystości była zabawa dziecinna przy dźwiękach orkiestry wojskowej. jl

* W Grunowie, pow. Krosno n. O. odbyło się w dniu 21. 10. uroczyste otwarcie szkoły powszechnej zorganizowane przez tamtejszą gminę. W uroczystości wzięły udział liczne organizacje i urzędy. Po podniesieniu sztandaru nastąpiły przemówienia, deklamacje, śpiewy oraz pokazano kilka występów scenicznych wykonanych przez grupę tamt. osadników wojskowych i dziatwę szkolną. Imprezę zakończono odśpiewaniem hymnu.

* W Zemrzu, pow. Krosno n. O. odbyło się pierwsze walne zebranie pododdziału Powiatowego Związku Osadników Wojskowych. Zebranie zagaił przemówieniem przewodniczący mjr J. Jakowicz. Referat wygłosił wicestarosta insp. osadn. wojsk. J. Such. Z kolei do zebranych przemówili ob. starosta Ociepka oraz insp. Brygier. Zapoznano się ze statutem i przystąpiono do wyboru zarządu. W wolnych wnioskach prowadzono ożywioną dyskusję i uchwalono rezolucję, z prośbą o sprowadzenie rodzin osadników wojskowych ze Związku Radzieckiego, a w szczególności z Syberii. —jl—

†

W poniedziałek, 12 listopada 1945, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po bardzo długich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza najlepsza matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia śp.

z Stawskich

Maria Dejowa

przeżywszy lat 61.

Msza św. przy zwłokach odbędzie się w sobotę, 17. bm., o godz. 10-tej w kościele parafialnym w Lusowie, po czym pogrzeb.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Swadzim, Poznań, Toruń, Zielona Góra

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 12602

†

W sobotę, dnia 17 listopada 1945, o godz. 8,30 odprawi ks. Proboszcz Frankiewicz, w kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu,

mszę św.

za swego poprzednika, śp.

ks. Alfonsa Jankowskiego

zasłużonego i niepodżałowanego duszpasterza

który zginął męczeńską śmiercią w dniu 17 listopada 1943 r. we forcie VII, o czym zawiadamia liczne

12675 **grono przyjaciół**

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego męża, tatusia, syna i brata, który zginął w obozie koncentracyjnym w Żabikowie śp.

Bolesława Dębowskiego

odprawi się msza św. w kościele farnym w piątek, dnia 16 listopada br., o godzinie 8-mej rano, o czym zawiadamia się krewnych, znajomych i przyjaciół.

12642 **żona z synkiem i rodzina**

†

Dnia 13 listopada 1945 rozstał się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, szwagier i wuj, śp.

Stanisław Krzymiński

mistrz stolarski

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z córkami i zięć.

12702

†

W niedzielę, 18 bm., o godz. 14-tej, złożone zostaną na cmentarzu w Szczepanowie (pow. Mogilno) na wieczny spoczynek zwłoki, śp.

Ks. dziekana Michała Rólskiego

proboszcza szczepanowskiego
męczeńskiej ofiary masowej egzekucji Polaków w dniu 18 września 1939 r. w Mogilnie.

Rodzina

Poznań, Ostroroga 27, czasowo Skarbka 3. 12596

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej matki, teściowej i babci, śp.

z Kruszków

Marii Pałuka

odprawi się msza św. w niedzielę, dnia 19 listopada 1945 o godz. 9-tej rano w kościele Najśw. Serca Jezusa na Jeżycach.

12456 Rodzina.

Dnia 10 listopada 1945 zmarł nagłą śmiercią mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, śp.

Michał Mixtacki

kupiec

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godz. 15-tej w Kórniku.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina.

Pociąg z Poznania o 11-tej
powózka na miejscu 12713

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp.

Franciszkowi Magnuszewskiemu

za złożone wieńce i kwiaty oraz za liczne dowody współczucia składamy serdeczne

„Bóg zapłać".

Żona z dziećmi.

Pleszew, 23 października 1945. k 772

†

W szóstą bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego syna, brata i wujka, śp.

Henryka Günthera

podch. plut. Wojsk Polskich
abs. gimn. im. Karola Marcinkowskiego

zmarłego na skutek odniesionych ran pod Łęczycą w walce o niepodległość Polski odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 listopada o godz. 8-mej msza św. w kościele św. Michała przy ul. Matejki, o czym zawiadamia

Poznań, Marynarska 13. rodzina.

Kupię

KOCIOŁ

200 ltr.

do gotowania parą

Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12554

Dancing - Bar

12580

LIDO

wł. M. Weber

Rzeczypospolitej l. 9

W sobotę otwarty do rana

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

12275

Lekarskie

Dr med. Witold Bernacki przyjmuje w Poznaniu, Kraszewskiego 17, tel. 6233 od 10—15. 12083

Lekarz-homeopata Dr Marian Kalinowski przeprowadził się na Spokojną 12 (godz. 4½—6). 12074

Dr Maria Grossmann, specjalista chorób wewnętrznych, wróciła. Obecnie Spokojna 12, m. 7, 9—11, 3—4. 12495

MOULIN ROUGE

Poznań ul. Kantaka 8/9 tel. 39-26

Koncert — Dancing — Występy artystyczne.

Lokal otwarty od godz. 9-tej rano.

poleca

obiady smaczne, zdrowe i obfite

W sobotę 17 i niedzielę 18 bm. lokal otwarty do godz. 5-tej rano

Od 19 bm. zmiana programu występów artystycznych

10882

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna S. A. w Poznaniu

zamierza złączyć swój majątek spółki z majątkiem firmy

„Stomil" S. A. w Poznaniu

pod tymczasowym zarządem państwowym w ten sposób, że Miejska Poznańska Kolej Elektryczna S. A. jest spółką przejmującą i że przejęcie nastąpi przez połączenie spółek zgodnie z art. 463 i nast. kodeksu handlowego.

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna — Marchwicki, Sułkowski
Stomil S. A. — Obrębski

k 758

Drzewa owocowe

w mrozoodpornych odmianach
krzewy ozdobne — róże — wysokopienne agresty mają do oddania

MIEJSKIE ZAKŁADY OGRODNICZE SZAMOTUŁY

Szkółka zakwalifikowana
przez Wojewódzką Izbę Rolniczą i posiadająca świadectwo zdrowotności 12407

Materace

z wyścielki lnianej nadeszły
Reprezentacja i Hurtownia Artykułów Tapicerskich i Pokrewnych

12563 *Pertek i Wrześniewicz*

Poznań, Ratajczaka 7 I p. telefon 3631
Dla hurtowników specjalny rabat.

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Poznaniu

Św. Marcin 65, tel. 35-18 — Adres telegr. „Peceha Poznań"

KUPNO WYMIANY SPRZEDAŻ

Działy: zbożowo-mączny, warzywniczo-owocowy kolonialny, tłuszczowo-nabiałowy, żelaza i metali, techniczny, art. użytku gospodarskiego, galanterii i szkła, włókienniczy

k775

Specjalny dział transportowy!

Karbidowe lampy lekkie a masywne dostarcza W. Grzelaszyk, Fabryka Wyrobów Metalowych, Poznań, Dąbrowskiego 79. 11977

„BAŁTYK"

Wędzarnia Ryb i Wytwórnia Konserw i Marynat

w Poznaniu przy ul. Kantaka 7

tel. skład 2763
fabryka 7715 12192

poleca żywe i wędzone ryby, konserwy, marynaty i inne artykuły rybne.

Śniadalnia i Restauracja

„FREGATA"

POZNAŃ

ul. Siemiradzkiego 2 nar. Chełmońskiego

zawiadamia, że w sobotę, 17-go bm., urządza przy doborowym zespole kplm. Ziomka na życzenie swych sympatyków powtórnie

całonocny DANCING

od 17-tej do 5-tej rano.

12641

Ministerstwo Przemysłu Centrala Odpadków z siedzibą w Łodzi, ul. Południowa nr 44, telef. 122-82 ogłasza niniejszym

PRZETARG

nieograniczony na sprzedaż ca 13 000 kg szczeciny w dwóch gatunkach, który odbędzie się dnia 20. 11. 1945 r. o godz. 11-tej w lokalu Centrali.

Reflektanci winni złożyć Centrali swoje oferty do dnia 20. 11. 1945 r. godz. 8 rano.

Próbki szczeciny oglądać można w Wydziałach Przemysłowych urzędów wojewódzkich:
miasta stoł. Warszawy, województwa warszawskiego w Pruszkowie, łódzkiego, gdańskiego, białostockiego, śląsko-dąbr., krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego, pomorskiego, rzeszowskiego, poznańskiego lub w Biurze Centrali w Łodzi, ul. Południowa 44.

Ministerstwo Przemysłu Centrala Odpadków zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, podział szczeciny pomiędzy kilku oferentów wzgl. unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Ministerstwo Przemysłu
Centrala Odpadków

k 777

Wolne posady

Młynarz, dobry fachowiec, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Starogród, ul. Zwycięzców 7. 12261

Organista samotny potrzebny, Raczkowo, pocz. Popowo Kościelne, st. kol. Skoki. 12139

Uczciwej panienki do dzieci, chłopczyk lat 8, dziewczynka lat 6, poszukuję, z prowincji nie wykluczone. Cieśliński, Poznań, Dąbrowskiego 50, skład bławatów. 12112

Poszukuję inteligentnej panienki do dziecka. Zgłoszenia piśmiennie z podaniem warunków proszę kierować J. Szczepska, Śrem, Młyn Parowy. 12147

Pończoszniczka wykwalifikowana potrzebna od zaraz. Wiadomość: Wały Kr. Jadwigi 6 m. 7. 12343

Miejski Zakład dla Niemowląt w Poznaniu przyjmie uczennice na pielęgniarki dla niemowląt. Nauka i utrzymanie bezpłatne. — Zgłoszenia: Sołacz, aleja Litewska 8. k 761

Szklarnia, Kosynierska 6, poszukuje szklarza akord. 12428

Pomocnica domowa od zaraz. Dąbrowskiego 41, m. 8. 12467

Przyjmujemy od zaraz murarzy, cieśli, robotników. Przedsiębiorstwo budowlane inż. S. Rogaliński, M. Cielewicz, Poznań, Zwierzyniecka 7a, m. 6. 12473

Uczeń piekarski może się zgłosić. Piekarnia — Cukiernia, plac Wielkopolski 6. 12487

Kowala, maszynisty do lokomobil, kołodzieja i traktorzysty od zaraz poszukuje Państwowy Ośrodek Kultury Rolnej, majętność Gryżewo, pow. Wągrowiec. k 766

Gospodyni samodzielna, samotna potrzebna od zaraz do Zakładu Wychowawczego w Antoniewie, poczta Skoki, powiat Wągrowiec. k 764

Chłopca do posyłek przyjmie „Zgoda", Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 1. k 763

Szofer-mechanik potrzebny zaraz. Sołacz, Góralska 7, dojazd szóstką. 12590

Uczeń krawiecki z prowincji potrzebny. W. Garbary 8, m. 16, front. 12512

Potrzebna od zaraz starsza pani z dobrym gotowaniem. Dobre wynagrodzenie. Godziny przyjęć od 16-tej do 19-tej. Józefa Kalińska, Mottego 8, m. 6, Łazarz. 12513

Potrzebna krawcowa, która szyje kołdry. Strzelecka 16, skład. 12516

Pomocnik krawiecki na duże sztuki oraz uczeń potrzebni. Antoni Białek, Poznań, ulica Jasna 8, m. 1. 12517

Ekspedientka do składu kolonialno-delikatesowego od zaraz. B. Myrtner, Focha 48/50. 12522

Maszynista, obeznany dobrze z motorami ssąco-gazowymi potrzebny od zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12541.

Krawcowa do ręki może się zgłosić, Romana Szymańskiego 10, m. 8, Prałat. 12553

Stolarz młody, szybki, umiejący rżnąć na pile taśmowej zaraz potrzebny. Garncarska 2, w podwórzu. 12545

2 uczni, chłopca do posyłek, pilnego. Bracia Lilpop i Szulc i Ska, Armii Czerwonej 4. 12475

Szuka posady

Młynarz samotny poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty „Głos Wielkopolski" nr 12355.

Gospodyni poszukuje posady. Of. „Głos Wielkop." nr 12439.

Czeladnik rzeźnicki poszukuje posady, posiadam dłuższą praktykę, miejscowość obojętna. Of. „Głos Wielkop." nr 12446.

Przyjmę pranie, sprzątanie. — Kopernika 1, m. 12. 12455

Biuralistka obeznana z wszystkimi pracami biurowymi, specjalność dział personalny, poszukuje posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12469.

Panna starsza poszukuje zajęcia, chętnie wieś. Of. „Głos Wielkopolski" nr 12486.

2 księgowi, studenci Akademii Handlowej, z kilkuletnią praktyką w bankowości, handlu i przemyśle poszukuje pracy buchalteryjnej w przedsiębiorstwach handlowych. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12508.

Samotna zajmie się gospodarstwem domowym, także na prowincji. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12511.

Przedstawiciel rutynowany — przyjmie przedstawicielstwo. Of. „Głos Wielkop." nr 12556.

Nauka

Szkoła tańców, Szczurków-Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 12028

Szkoła tańców baletmistrza Ignacego Szczurka, kursy stepa, swinga, mazura. Zapisy: Przecznica 3, m. 8. 12351

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6-ciu lekcjach. Ola Antoszewska, Poplińskich 5a. 12494

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje Lublin, skrytka pocztowa 105. k 765

Chcę mówić po angielsku szybko i dobrze. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12535.

Osobiste

Za długi mej żony Zofii z domu Kaźmierczak nie odpowiadam. Feliks Pański, Wielkie Garbary 11. 12524

Sprzedaże

Meble różne okazyjnie, magazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6. 8458

Serwisy obiadowe, do kawy, serwisy śniadaniowe do ciast i owoców poleca Patria, Spół. z ogr. odp., Poznań, Wały Zygmunta Augusta 1. k 480

Maszyna szewska i cholewkarska, ul. Warszawska, Działki św. Jana 90. 12144

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze — Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 11855

Wieczne pióra naprawiamy fachowo, szybko. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 12178

Sól jadalną poleca hurtownie Firma Piotr Michałowicz i Ska Poznań, Szyperska 14/15, tel. 39-17 — pozabiurowy 75-55. 12022

Platformy 40, 20 ctr., ogumione. Fabryka wozów, Rybaki 4/6. 12062

Wozy, platformy, powozy, gotowe i na zamówienie poleca Fabryka wozów, Rybaki 4/6. 12063

Sprzedam piłę do ścinania drzew na benzynę. Spokojna nr 29, m. 9. 12218

Magiel tanio sprzedam. Hurtownia papieru, Wrocławska nr 38, telefon 36-36. 12279

Jadalnia, styl angielski, nowa. Magazyn mebli Żytkowiak, Rynek Śródecki 3. 12385

Radioodbiornik 3 lampowy okazyjnie. Rynek Łazarski 1 m. 3, od godz. 16. 12136

Szpilki, fryzjerki, druty do robót ręcznych, wsuwki stalowe itp. poleca po cenach fabrycznych. Wytwórnia Łódź, Śródmiejska 37, tel. 206-48. k 704

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22, podwórze. 11405

Sypialka dębowa na sprzedaż. Ul. Różana 21, m. 5. 12425

Sto centnarów makulatury gazetowej sprzedam. Skarbowa 7, m. 5. 12426

Płaszcz męski, buty damskie, 36 wlk. z łyżwami, skrzypce sprzedam. Poplińskich 9, m. 9. 12432

Kozę dobrą, dojną, sprzedam. Podolany, Nałęczowska 16. 12434

Łóżko i inne meble sprzedam. Marsz. Focha 80, m. 7., raz dzwonić. 12445

Kurtkę silową sprzedam. — Wierzbięcice 37a, m. 3. 12447

Maszynę krawiecką, piec żelazny, koksownik, sprzedam. Jasna 10, m. 6. 12448

Skromne umeblowanie wypożyczę albo sprzedam. Poznań, Sokoła 17, m. 13, II ptr. 12449

Pokój kuchnia ogródek sprzedam. Bukowska 167, działka 176. 12468

Hurtownia fabrykatów włókienniczych zakupuje — sprzedaje. Marsz. Focha 28, I ptr. 12450

Krawiecką maszynę „Singer", zegar bufetowy, bijący, sprzedam. Wyspiańskiego 15, m. 11. 12451

Taśmy sznurowadłowe — hurt poleca — „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu). k 748

Tokarnię z motorem, narzędziami, zapasem drzewa mahoniowego i innego — tanio sprzedam. Reja 6, m. 9. 12470

Pianino, trzewiki męskie, wanienkę sprzedam. Konopnickiej 15, m. 4. 12471

Dom Śródmieściu, 385 000,—, skład mieszkaniem, 70 000,—, domek Antoninku, 150 000,—. Oferty „Par", Ratajczaka 7, pod 875. 12481

Futro męskie, dobrym stanie. Zacisze 4, m. 8. 12485

Biurko, biureczko, rogi jelenie, naczynia kuchenne i inne. Piękna 7, barak. 12492

Tłuszcz wazelinowy, większą ilość, sprzedam. Staszica 18, m. 3. 12503

Radio, stały prąd, sprzedam. Ul. Łąkowa 13, m. 6. 12502

Pianino brązowe, rower damski. Siemiradzkiego 3, m. 4 między 18 a 20-tą. 12504

Meble — kuchnię sprzedam. M. Focha 153, m. 6. 12506

Maszyna szewska na sprzedaż. Mylna 19, m. 12. 12521

Lampy, aparaty radiowe, korzystnie sprzedać i kupić można aleje Marcinkowskiego 20, Elektro- i Radiomechanika. 12515

Magiel, piecyk, stół, waga — 10 kg. Gąsiorowskich 5a, m. 8. 12518

Parcele Winogrady sprzedam. Leonarda 11. 12519

Parcele okolica hali balonowej sprzedam. Leonarda 11. 12520

Kotlinę przenośną z piekarnikiem sprzedam. Poplińskich 9, m. 6. 12509

Parcelę, 1500 m², spalone, zabudowania obok wystawy, blisko dworca, sprzedam, wydzierżawię. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12525.

Pies czarny, pudel, dobry stróż mieszkania, do sprzedania. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12526.

Fortepian skrzydło, okazyjnie. Of. „Głos Wielkop." nr 12530.

Dywan 5½×4½, 4 opony do lekkich pojazdów konnych. — Piekary 13b, m. 3. 12534

Magiel ręczny. Madalińskiego 11, m. 1. 12536

Na prowincję wysyłamy papę dachową. Składnica, ul. Zwierzyniecka 11. 12548

Materiały budowlane: wapno, cement, papa, smoła, lepnik, dachówka, pustaki, sufitówki, gwoździe. Składnica, ul. Zwierzyniecka 11. 12549

Insulinę sprzedam. Focha 47, m. 14. 12550

Sprzedam: sypialnię, jadalnię, pianino. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12552. 12552

Zabawki używane, piecyki elektryczne. Górna Wilda 120, m. 2. 12557

„Centrokomis", Bielskie materiały męskie, damskie, zakup — sprzedaż. Marcinkowskiego 19. 11177

Centrokomis, maszyny do pisania, liczenia, najtaniej sprzedaje. Marcinkowskiego 19. 12189

Kupna

Radioodbiorniki, lampy, przyrządy pomiarowe, może być większa ilość, zakupi Radioekspert. Poznań, ul. Śniadeckich 1. 10845

Pasy skórzane, parciane, gumowe, kupuje stale „Hatech". Marcin 65. 11501

Węże parciane, gumowe, kupuje stale „Hatech", Marcin 65. 11497

Maszyny do pisania, liczenia, buchalteryjne nawet zepsute, połamane (na części) kupimy W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 12175

Woski, glicerynę, tłuszcze, chemikalia oraz wszelkie inne surowce zakupuje „Farmachemia", Poznań, ul. Libelta 11, tel. 26-02. 12240

Kocioł stojący pow. ogrzew. 6—8 m², ciśnienie robocze 6—8 atm. kupię. Oferty: Mleczarnia Parowa, Dolsk. k 736

Maślarkę pojemn. 1000—1500 l na zapęd pasowy kupię. Oferty: Mleczarnia Parowa, Dolsk. k 737

Maszynę do ugniatania ciasta. Piekarnia, Mostowa 26. 12129

Kupię 3 pary nart kompl., dług. 180—190 cm. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12213.

Parcelę, możliwie nadającą się na składnicę, kupimy. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń „Par", Poznań, ul. Ratajczaka 7, pod 834. 12270

Stoliki pod maszynę do pisania, krzesła, szafę żaluzjową z szufladami kupię. Piotr Pieprzycki, maszyny biurowe, ul. Marcinkowskiego 26. 12392

Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Trojanowski, Walki Młodych 18. 11387

Złoto, srebro, platynę, brylanty kupuje Stanisław Hirsch, jubiler, Seweryna Mielżyńskiego 16. 11389

Aparat do spawania, piece, rury, kolana, kotliny, płyty do kotlin, narzędzia, gwoździe, śruby, pity, poleca — kupuje „Okazja", Dom Komisowo-Handlowy, Grobla 1b. 12403

Motor, 380 V, 1—1.5 KM, 750 do 900 obrotów, „Liniodruk", Piekary 1. 12410

Mak kupię. — Oferty cena „Głos Wielkopolski" nr 12415.

Materiały wełniane, podszewki skupuje Fr. Zieliński, ul. Wolności 4, m. 3. 12419

Futro damskie, średnia figura kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12424.

Butelki stogramowe kupię. Zakład Tępienia Szkodników. Skarbowa 7. 12427

Auto ciężarowe, nośność 1 tonę lub 2 tonowe, 3 kolne kupię. Of. „Głos Wielkop." nr 12429.

Umywalnię fajansową, kołdry puchowe, gotowalnię stylową kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12430.

Singera maszynę lub główkę kupię. Pradzyńskiego 56, m. 7. 12441

Kupię krawędziarkę (Abkantmaschine), 1 m szeroką do zawijania blachy 1,5 mm grubej. Fa. Władysław Ressel, Poznań, Patr. Jackowskiego nr 49. 12452

Kupię śrutownik, piłę tarczową. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12453.

2 przyczepki samochodowe, 3 tonowe zakupi zaraz Woj. Centrala Spółdzielni Skupu Zwierząt, Poznań, Mielżyńskiego 18. 12458

Drzewo do wędzenia każdą ilość kupuje. „Bałtyk", ulica Kantaka 7/8. 12482

Lodówkę prąd zmienny kupię. Of. „Głos Wielkop." nr 12490.

Książki szkolne, naukowe, powieściowe kupuje Księgarnia Gierczeka, Poznań, G. Wilda nr 59. 12499

Cyrkle, suwaki, ołówki, przybory szkolne — biurowe itp. kupuje Księgarnia Gierczaka, Górna Wilda 59. 12498

Kupię motocykl, setkę względnie stodwadzieściapięć. Oferty „Głos Wielkop." nr 12501.

Maszyny elektryczne do liczenia kupię. Oferty z podaniem ceny i marki kierować pod Z. Nowicki, Poznań, Daszyńskiego 90, m. 5. 12507

Maszynę biurową do pisania, w dobrym stanie kupię. Of. „Głos Wielkopolski" nr 12510.

Lisa srebrnego kupię. Ul. Zielona 2, m. 19. 12514

Pianino kupię, ale tylko nowe, dobre i znanej marki. Zgłosz.: Poznań, Kossaka 20, m. 4. od 14—17-tej. 12527

Meble kuchenne kupię. Ogrodowa 3, m. 3. 12544

Prasę szewską kupię. Golębia 3, m. 7. 12555

Kamienie do zapalniczek kupuje „Hatech", Marcin 65. 11493

Meble wszelkiego rodzaju przyjmuje do sprzedaży i sprzedaje, godz. 9—17. Lokal Licytacji Trzeczak, Stary Rynek 48. 12180

Kupię futro okazyjnie, najchętniej seale. Rybaki 12, m. 21. 12345

Kupuję wełny, bawełny, przędzę i nici. Wytwórnia trykotów, Zwierzyniecka 41, II otr., m. 8. 12413

Zamiana

Mieszkanie trzypokojowe Bydgoszcz, Śródmieście, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12401.

Zamienię pokój z kuchnią na 4 pokoje z kuchnią, okolica początek Jeżyc lub Łazarza. Dam odstępne. Oferty „Par", Ratajczaka 7, pod 876. 12480

Pieniądz

Wspólnik do reprezentacji piwa dobrze wprowadzonego w Poznaniu. Pożądane fabr. wód mineralnych ze składami. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 12357.

Piekarz z Poznańskiego szuka wspólniczki z małą gotówką zaraz. Oferty Głos Wielkopolski" nr 12228.

Wolne lokale

Wynajmę willę w Poznaniu, W. Leszczyńskiego, na mieszkanie lub biuro, za stosownem remontem. (z policzeniem na poczet czynszu). Zgł. w kancelarii, ul. Fredry 1 m. 14. k 759

Magazyn wymagający remontu do odstąpienia. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12417.

Kiosk, miejsce na takowy, wynajme. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12418.

Lokal handlowy w Śródmieściu do oddzierżawienia za zwrotem minimalnych kosztów. Of. „Głos Wielkop." nr 12420.

Duży lokal handlowy Śródmieściu wyremontowany oddam poważnemu reflektantowi. Of. „Głos Wielkopolski" nr 12489.

Lokal do wynajęcia na cele handlowe, przemysłowe, z kompletnym urządzeniem składowym i towarami. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12559.

W Warszawie do wynajęcia pokój umeblowany, Śródmieście. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12122.

Szuka lokalu

Student Akademii Handlowej poszukuje pokoju. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12204.

Poszukuję składu z urządzeniem lub bez. Zgł.: Gruszczyńska, Dąbrowskiego 54 m. 6. 12031

Pokoju niekrępującego dla dwóch panów, okolica dworca. Of. „Głos Wielkop." nr 12435.

Dwie studentki poszukują pokoju umeblowanego w okolicy uniwersyteckiej. Cena obojętna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12436.

Mieszkanie czteropokojowe z kuchnią okolica początek Jeżyc lub Łazarza poszukuje. Dam odstępne lub przeprowadzę remont. Oferty „Par", Ratajczaka 7, pod 877. 12479

Garaży dla kilku samochodów poszukuje Wojew. Centrala Spółdzielni Skupu Zwierząt, Mielżyńskiego 18. 12459

Pokoju umeblowanego poszukuje samotny pan. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12464.

Lokali na lekki przemysł do 100 m² na Jeżycach poszukuje. Zgłoszenia: „Par", Fr. Ratajczaka 7, pod 875. 12474

Pokoju umeblowanego poszukuje studentka, cena obojętna. Zgłoszenia: „Par", Ratajczaka 7, pod 865. 12476

Pokoju umeblowanego Śródmieściu, używaniem kuchni, za dobrym wynagrodzeniem. Wiadomości: Teatr Wielki, Miszczyk, pokój 76. 12477

Poszukuję pokoju umeblowanego dla pana, niekrępujący. Of. „Głos Wielkop." nr 12460.

Lokali na przemysł lub obszernych piwnic poszukuje. Of. „Głos Wielkopolski" nr 12531.

Pokoju umeblowanego ewtl. utrzymaniem. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12537.

Dzierżawy

Plac, 1500 m², mam do wydzierżawienia. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12416.

Zguby

Zgubione prawo jazdy nr 2354 na nazwisko Stefan Wroński unieważniam. 12217

Unieważniam skradzione dokumenty dnia 29. 9. 1945, kartę rozpoznawczą, dowód rejestracji wojskowej na nazwisko Ryszard Wućko, zamieszkały w Rembertowie, Wigury 15. 12408

Unieważniam skradzione dokumenty oraz kartę rejestracyjną R. K. U. Skierniewice na nazwisko Wiesław Krzysztofik. 12433

Skradzione osobiste dokumenty, karty żywnościowe, kolejowe na nazwisko Stefan Wojciechowski unieważniam. 12457

Dokumenty na nazwisko Roman Cieślewicz, zagubiono na trasie Łódź—Poznań, które unieważniam. 12466

31 października br. zgubiono wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Marian Postrzeczak, unieważniam. 12472

Unieważniam kartę rejestracyjną R. K. U. na nazwisko Teofil Stawecki i kartę meldunkową, które zgubiłem w tramwaju. Zwrot za wynagrodzeniem. Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 12538

Zgubioną kartę rejestracyjną, legitymacje P. K. P. i legitymacje S. O. K. unieważniam. Zygmunt Taciak, Poznań, Małeckiego 3, m. 1. 12539

Unieważniam kartę rejestracyjną, wystawioną przez RKU Gniezno. Teofil Kowalewski. 12540

Zgubione osobiste dokumenty na nazwisko Leon Osiński unieważniam. 12542

Unieważniam skradzione 3 bm. dwa papiery kancelaryjne w kratkę z podpisem in blanko Jan Unrug. 12543

Unieważniam zgubioną legitymację służbową Wojew. Izby Rolniczej w Poznaniu na nazwisko Stefan Pioch Sławomirski, Poznań, Długosza 19. 12547

Zgubioną wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Franciszek Świdłowski unieważniam. 12551

Poszukiwania

Poszukuję rodziców Józefa Marii Świątków zza Bugu, Klesów, pow. Sarny, ostatnio na pracach w Austrii koło Wiednia, Dienbach nr 1. Wiadomości prosi Leokadia Kurjata, Starogród pod Szczecinem, ul. Roli Żymirskiego 3, I ptr. 12399

Który z więźniów obozu oświęcimskiego mógłby udzielić jakichkolwiek informacyj o Teresie Matysiak, ur. 17. 9. 1917 w Poznaniu, przywiezionej do Oświęcimia transportem kobiecym z Fordonu 15. 1. 1943, zmarłej rzekomo 15. 2. tegoż roku. Wszelkie informacje o życiu lub śmierci prosze uprzejmie kierować pod adres: Wiktoria Matysiak, Poznań, ul. Gen. Prądzyńskiego 54, m. 19. Koszty zwracam. 11775

Henia wracajcie, ciocia Genia Znojkowa wróciła. Babrek, Narutowicza 23. My mieszkamy na starym miejscu. Kazimierz Stawiński. 12409

Różne

Maszyny do pisania przerabiamy na układ polski (nowymi czcionkami), W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 12179

Uwaga! Sz. Klientelę zawiadamiam, iż przeniosłem pracownie futer Poznańska 24, Piotr Zamojski. 12359

Zegarki reperuje od godz. 1 do 6. Kraszewskiego 4, m. 10. 12281

Kołdry stare przerabia, nowe szyje. Matejki 47 m. 3. 12121

Klinika lalek. Górna Wilda 35, m. 4. 12438

Czapki dostarczonego materiału wykonuje. Kanałowa 5/6, m. 14. 12422

Masażystka ortopedyczna — przyjmuje. Ul. Gen. Kosińskiego 9, m. 5. 12442

Kupiec z branży spożywczej również czekolady i cukierków, przyjmię przedstawicielstwo na Poznań i prowincję. Biuro i magazyn na miejscu. Of. „Głos Wielkop." nr 12440.

„Radiofal" Zakład radiotechniczny, naprawa radioodbiorników. Poznań, Patrona Jackowskiego 52. 12249

Zapowiedzi

Spis zapowiedzi nr 234/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rolnik Hipolit Wachowiak, stanu wolnego, zamieszkały w Salni, pow. Krotoszyn, przedtem w Niemczech w Buchenwald (obóz koncentracyjny), syn zmarłych robotnika Jana Wachowiaka i jego małżonki Marii z Ludwiczaków; 2. Maria Leśna, rolniczka, stanu wolnego, zamieszkała w Bożacinie, powiat Krotoszyn, córka rolnika Ignacego Leśnego i jego małżonki Jadwigi z Sowińskich, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Krotoszyn, w Sołectwach Bożacin i Osusz i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Krotoszyn, dnia 26 października 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego: Machowski. k 771

Spis zapowiedzi nr 137/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Franciszek Ciepły, stanu wolnego, zamieszkały w Staniewie, pow. Krotoszyn, syn krawca Jana Ciepłego, zamieszkałego w Bydgoszczy i żony jego Agnieszki z domu Musielińskiej, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Koźminie; 2. robotnica Maria Wielebska, stanu wolnego, zamieszkała w Staniewie, pow. Krotoszyn, córka zmarłego rolnika Franciszka Wielebskiego, ostatnio zamieszkałego w Staniewie i żony jego Elżbiety z domu Nowak zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Staniewie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Koźminie w sołectwie Staniew i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Koźmin, dnia 25 października 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego. J. Ratajski. k 769

Zapowiedź. Podaję do ogólnej wiadomości, że: 1. leśnik Antoni Doliński, kawaler, zamieszkały w Wołów-Dębie, powiat Wołów (Wołau) przedtem w Skalmierzycach od urodzenia, w tym czasie wywieziony przez okupanta na okres od stycznia 1943 do 15. 5. 1945 na prace przymusowe w Wittenberg — Niemcy — syn zwrotniczego Marcina Dolińskiego i jego żony Franciszki z domu Woźniak; 2. bez zawodu, Bronisława Stodolna, panna, zamieszkała w Biskupicach Ołobocznych gm. Czekanów, pow. Ostrowski, córka rolnika Antoniego Stodolnego i jego żony Pelagii z domu Otvjaska, wnieśli o zapowiedzi w celu zawarcia związku małżeńskiego. Wywieszenie zapowiedzi powinno nastąpić w gromadzie Biskupice Ołob. i Skalmierzyce i w Zarządzie Miejskim w Wołowie-Dębie oraz ogłoszone w „Głosie Wielkopolskim" w Poznaniu. Czekanów, dnia 5 listopada 1945 roku. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie: Leczykiewicz. k 747

Nr zapowiedzi 5333/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. p. nieżonaty podporucznik Wojsk Polskich Augustyn Wiśniewski, rzymsko-katolickiego wyznania, zamieszkały w Poznaniu, przy ulicy Chłapowskiego 26 m. 7, syn rolnika Andrzeja Wiśniewskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Prusach, powiat Opatów i tegoż małżonki Marii z domu Pieklik zamieszkałej w Prusach p. Opatów; 2. niezamężna Lubina Czesława Malaczyńska, bez zawodu zamieszkała w Poznaniu przy ul. Chłapowskiego 26 m. 7, córka porucznika Wojsk Polskich Czesława Władysława Malaczyńskiego i tegoż małżonki Michaliny Rozalii z domu Janczur, zamieszkałych w Poznaniu chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Poznaniu i w gazecie Województwa Lubelskiego. Poznań, dnia 8 listopada 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego: (podpis nieczytelny). k 756

Zapowiedź. nr 108. Podaje się do wiadomości, że 1. rolnik Roman Banasiak, stanu wolnego, zamieszkały w Siekowie, poprzednio w Klietz, pow. Jerüfof (Niemcy), syn rolnika Józefa Banasiaka i Heleny, urodzonej Kozieł; 2. krawcowa Helena Wawrzyniak, stanu wolnego, zamieszkała w Siekowie, poprzednio w Klietz, pow. Jerüfof (Niemcy), córka stangreta Franciszka Wawrzyniaka i Stanisławy, urodzonej Demba chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastenuje w Zarządzie Gminnym Wielichowie, Sołectwie Siekowo oraz czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Wielichowo, dnia 31 października 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego: Radziemski. k 755

Nr. spisu zapowiedzi 53/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rolnik Katarzyniec Franciszek, stanu wolnego, zamieszkały obecnie w Polichnie, pow. Gorzów, przedtem w Łańcut, województwo Tarnopolskie, syn rolnika Franciszka Katarzyńca, zamieszkałego w Polichnie, pow. Gorzów, oraz zmarłej żony jego Marii z domu Bednarska; 2. bez zawodu Demska Maria, stanu wolnego, zamieszkała w Smieszkowie, powiat Wolsztyn, przedtem w Lekach, pow. Brzesko, córka zmarłego w Obydowie rolnika Dembskiego, oraz jego żony Marii z domu Labaj, zamieszkała w Smieszkowie, pragną zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić: w Zarządzie Gminnym Ciosaniec, Santok, gromadzie Polichnie i gromadzie Smieszkowo, oraz jednorazowo w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Ciosaniec, dnia 5. 11. 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie: Fr. Organista. k 749

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości i tegoż małżonki Marii z domu Kasprzaków, zamieszkałej w Niesłuszu gm. Gosławice pow. konińskiego; 2. p. Marianna Szarko, robotnica, panna, ur. dn. 20. 4. 1923 r. w Komeszowachach p. Petrowsk (Ukr.), zamieszkała w Niesłuszu gm. Gosławice pow. konińskiego, córka zmarłego robotnika Aleksandra Szarko, ostatnio zamieszkałego w Nykopolu (Ukr.) i jego żony Anny Szarko z domu Kosenko, zamieszkałej w Nykopolu (Ukr.) chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Gosławice i w dzienniku „Głos Wielkopolski", Gosławice, dnia 7 listopada 1945 r. Za urzędnika stanu cywilnego: podpis. k 745

Urząd Stanu Cywilnego. Spis zapowiedzi nr ... **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rolnik Michał Zbączyniak, stanu wolnego, zamieszkały w Grabówku, pow. Chodzież, syn rolnika Stanisława Zbączyniak i tegoż małżonki Marii z domu Modrak, zamieszkałych w Grabówku, pow. Chodzież; 2. bez zawodu Maria Budzan, stanu wolnego, zamieszkała w Grabówku, pow. Chodzież, córka rolnika Wojciecha Budzana i tegoż małżonki Michaliny z domu Krokosz, zamieszkałych w Grabówku, pow. Chodzież chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym w Budzyniu, w Sołectwie Grabówko i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski", Budzyń, dnia 8 listopada 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: Błaszyk 12523

Spis zapow. nr 205/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. obuwnik Mikołaj Kochan, nieżonaty, zamieszkały w Zbrudzewie, powiat Śrem, poprz. w Biere, pow. Calbe — Niemcy, syn kołodzieja Stefana Kochana i jego żony Zofii urodzonej Stadnickiej, zamieszkałych w Kamionce, powiat Rawa Ruska; 2. bez zawodu Stanisława Piotrowska, niezamężna, zamieszkała w Zbrudzewie, powiat Śrem, poprz. w Klum, pow. Ludetz — Niemcy, córka robotnika Andrzeja Piotrowskiego, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Zbrudzewie i jego żony Magdaleny urodzonej Adamczyk, zamieszkałej w Zbrudzewie, powiat Śrem chcą zawrzeć związek małżeński. Każdy, któryby znał przeszkody do zawarcia małżeństwa zobowiązany jest zawiadomić o tym niżej podpisanego Urzędnika Stanu Cywilnego. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gromadzie Zbrudzewo, w Zarz. Gm. w Śremie i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Śrem, dnia 12. 11. 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego: Dembski. 12558

Urzędowe

Plan targów wielkich w Jarocinie na rok 1945. W mieście Jarocinie odbędą się w roku bieżącym następujące targi wielkie (jarmarki): 14 listopada — na konie i bydło, 4 grudnia — na konie i bydło. Poza tym odbywają się od listopada br. regularnie targi krajowe co poniedziałek i piątek każdego tygodnia, targi dla trzody chlewnej zaś co poniedziałek każdego tygodnia. (W razie święta przypadają wymienione targi w dniu następnym). Jarocin. dnia 5 listopada 1945 r. Burmistrz: (—) Siudmak. k 754

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę **10 000 000 sztuk etykiet do wyrobów P. M. S. wszystkich rodzajów do butelek wszystkich pojemności.**

Oferty z podaniem ceny, terminów dostawy, warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach w Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ul. Ząbkowska nr 27/31, gdzie również można otrzymać bliższe informacje, w godzinach od 8—15-tej, do dnia 24 listopada 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 listopada br. o godz. 10-tej rano.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów.

k 695 **Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego.**

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę **10 000 000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 1,0 l, 0,5 l, 0,25 l.**

Oferty z podaniem ceny, terminów dostawy, warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach w Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ul. Ząbkowska nr 27/31, gdzie również można otrzymać bliższe informacje, w godzinach od 8—15-tej, do dnia 24 listopada 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 listopada br. o godz. 10-tej rano.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów.

k 696 **Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego.**

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

a) **20 000 000 sztuk korków o wymiarach 19×19 mm, 17×17 mm i 15×15 mm,**

b) **100 000 kg kory korkowej do wyrobu korków.**

Oferty z podaniem ceny, terminów dostawy, warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach w Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ul. Ząbkowska nr 27/31, gdzie również można otrzymać bliższe informacje, w godzinach od 8—15-tej, do dnia 24 listopada 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 listopada br. o godz. 10-tej rano.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru dow